

A • T • L • A • S
POLSKICH
STROJÓW
LUDOWYCH

JAN PIOTR DEKOWSKI

STRÓJ PIOTRKOWSKI

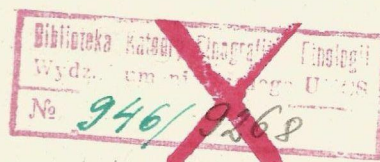


POLSKIE TOWARZYSTWO LUDOZNAWCZE

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
CZĘŚĆ IV MAZOWSZE i SIERADZKIE ZESZYT 3

JAN PIOTR DEKOWSKI

STRÓJ PIOTRKOWSKI



Zakład Kulturoznawstwa
Biblioteka
Nr inwentarzowy ... 3144 / KEE

PTL
WROCLAW

1 9 5 4

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA LUDOZNAWCZEGO WE WROCŁAWIU

ATLAS POLSKICH STROJÓW LUDOWYCH
WYDAWANY PRZEZ POLSKIE TOWARZYSTWO
LUDOZNAWCZE

KOMITET REDAKCYJNY: JÓZEF GAJEK,
ADAM GLAPA, ANNA KUTRZEB A.
ADAM MŁODZIANOWSKI, KAZIMIERZ PIETKIEWICZ,
ROMAN REINFUSS, TADEUSZ SEWERYN
REDAKCJA ATLASU: WROCŁAW, NANKERA 4.
REDAKTOR NACZELNY: JÓZEF GAJEK
REDAKTOR ZESZYTU: K. ZAWISTOWICZ-ADAMSKA
OKŁADKA: ADAMA MŁODZIANOWSKIEGO
PLANSZE BARWNE: JERZEGO KAROLAKA
UKŁAD GRAFICZNY: ADAMA GLAPY
POZNAŃSKA DRUKARNIA NAUKOWA POZNAŃ
KLISZE WIELOBARWNE I JEDNOBARWNE ZAKŁADY
GRAFICZNE IM. M. KASPRZAKA W POZNANIU

WSTĘP

Położenie i charakterystyka gospodarcza obszaru. Obszar na którym występuje opisywany ubiór obejmuje powiat piotrkowski oraz częściowo brzeziński i łódzki (patrz rozdział III). Graniczy on od wschodu z pow. opoczyńskim, od południa z radomszczańskim, od zachodu z łaskim i łódzkim, od północy z rawskim i resztą brzezińskiego (patrz mapa zasięgu stroju). Obszar ten znajduje się na rubieżach dawnej Wielkopolski i styka się od północy z Mazowszem, a od wschodu z Małopolską. Obecnie przez powiat piotrkowski od północy na południe przebiega linia kolejowa łącząca stację węzłową Koluszki z Częstochową.

Powiat piotrkowski posiada charakter wybitnie rolniczy o dużym rozdrobnieniu gospodarstw rolnych. W 1931 r. na terenie tego powiatu było ogółem 155.897 mieszkańców, z tego przypadało na ludność w samodzielnych gospodarstwach 110.258, na najemników rolnych 20.237¹⁾.

Z ogólnego obszaru ziemi przypada na pola uprawne 70,6%, na lasy 4,9%. Grunta w powiecie piotrkowskim nie są zbyt urodzajne, gdyż przeważają piaski i t. zw. *szczyrki*. W dolinach rzecznych można często spotkać żyzne młode *mady*. Najgorsze ziemie znajdują się w południowo-wschodniej części tego powiatu, lepsze natomiast w północno-zachodniej, gdzie występują *bielice*.

Z roślin głównie uprawiają: żyto, jęczmień, owies, proso, tatarkę, len oraz ziemniaki. Ze zwierząt hodują krowy, świnie, owce, konie i drób. Największe stada owiec trzymają we wschodniej części omawianego powiatu, gdzie znajdują się rozległe, suche pastwiska i łąki nadrzeczne. Ze względu na zagadnienie stroju warto zaznaczyć, że z wymienionych roślin i zwierząt hodują na własny użytek między innymi len krótkowłóknisty oraz w znacznej mierze owce „świniarki”.

Historia regionu. Kraina Piotrkowska już w zaraniu dziejów Polski posiadała charakter przejściowy, gdyż stanowiła pomost między Wielkopolską i Małopolską. To miało również decydujący wpływ na ukształtowanie się zjawisk demograficznych i kulturalnych.

Jak wynika z mapy dołączonej do pracy J. Kamińskiej, a przedstawiającej osadnictwo wczesnohistoryczne, na terenie województwa łódzkiego największe zagęszczenie osad przypada w tym czasie na okolicę Łęczycy i Wolborza, mniejsze natomiast na okolicę Sieradza. Okolice te były oddzielone od siebie puszcza²⁾.

W tym okresie na dzisiejszym obszarze Piotrkowskiego istniały centra gospodarcze i handlowe w Wolborzu, Sulejowie i Rozprzy.

Za czasów Kazimierza Wielkiego krzyżowały się na terenie powiatu piotrkowskiego dwie główne drogi handlowe; jedna z nich biegła z Rusi Halickiej przez Sandomierz, Opatów, Wąchock, Żarnów, Piotrków, Sieradz, Kalisz, Poznań na Pomorze Szczecińskie i do Brandenburgii, druga — z Węgier przez Kraków, Miechów, Kurzelów, Przedbórz, Sulejów, Łęczycę, Toruń do Gdańska.



Ryc. 1. Mieszkańcy powiatu brzezińskiego we współczesnych ubiorach zimowych. Chorzęcin, pow. Brzeziny. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

Na omawianym obszarze w XII w. istniały dwie kasztelanie: jedna z siedzibą w Rozprzy, druga w Wolborzu³⁾. W okresie rozbicia dzielnicowego obie te kasztelanie należały do Księstwa Sieradzkiego, które powstało w pierwszej połowie XIII wieku. Wówczas doszło do podziału kasztelanii wolborskiej, której część północna dostała się do dzielnicy łeczyckiej, otwierając jej tym sposobem drogę do rzeki Pilicy i starożytnego grodu Inowłódza, południowa, leżąca po prawej stronie Wolbórki — do Sieradzkiego. Już we wczesnym średniowieczu na obszarach tych kasztelanii powstaje duża feudalna własność duchowna i rycerska. Z książęcego nadania, prawdopodobnie Bolesława Krzywoustego, kasztelania wolborska całkowicie przechodzi na własność biskupów kujawskich. W tym czasie Rozprza i okoliczne wsie stają się własnością rodu Nagodźców. W XIII wieku powstają klasztory Cystersów w Sulejowie oraz Norbertanów w Witowie. Oba te zakony otrzymują jako uposażenie dobra ziemskie. Największe jednak dobra dostają Cystersi.

W XV w. własność królewska w południowej części Piotrkowskiego ulega całkowitej rozsypce, a jej miejsca zajęły dobra szlacheckie.

Według A. Gieysztora w średniowieczu było Piotrkowskie głównie kolonizowane przez osadników sieradzkich, którzy szli z dorzecza gęsto zaludnionej Warty w dolinę Wolbórki i Luciaży oraz ku mało gościnnej dolinie Pilicy⁴).

W XV i XVI w. osadnictwo przesunęło się w okolice Bełchatowa i Dłutowa.

Z pośród przytoczonych włości, które rozciągały się na olbrzymiej przestrzeni, największe i najbardziej zwarte należały do biskupów kujawskich. Pod koniec XVIII w. znalazły się one w rejestrze majątków rządowych. Ludność tych dóbr w porównaniu z poddanymi szlachty, miała lepsze warunki ekonomiczno-społeczne i rychlej została zwolniona z pańszczyzny.

Nic też dziwnego, że u ludności tej budzi się wcześniej poczucie dumy chłopskiej, szacunku dla własnej tradycji i „przyrodziewku”. Ludność ta miała również duży wpływ na przeobrażenia społeczno-kulturalne wsi piotrkowskiej u schyłku poddaństwa i w okresie powłaszczeniowym. Ona też przyczyniła się w wielkiej mierze do wzbogacenia w nowe elementy stroju piotrkowskiego i jego ekspansji na tereny sąsiednie, zwłaszcza na południową część Brzezińskiego.

We wsiach szlacheckich stosunki układały się odmiennie. Do roku 1830 przechodzenie ziemiaństwa od gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej do najemno-folwarcznej należało do sporadycznych wypadków. Dopiero po tym roku na skutek poprawienia się stosunków handlowych tak wewnętrznych jak i zewnętrznych zwłaszcza na odcinku zbożowym, zjawia się u szlachty dążność do przechodzenia na gospodarkę folwarczno-najemną, opartą na pracy fernali i do rozszerzenia swoich dziedzin kosztem ziemi wydartej chłopom. Wprawdzie rugi były stosowane już znacznie wcześniej, ale nie miały one tych rozmiarów, co po powstaniu listopadowym. Najpierw odbierano chłopom pastwiska, łąki i wygony leśne, a w końcu i rolę. W następstwie tego pewna część ludności wiejskiej przeszła albo do rozwijającego się wówczas przemysłu, albo szukała zajęcia w rolnictwie na obcym terenie. To w konsekwencji poważnie zaciążyło na dalszym kształtowaniu się kultury ludowej i przyczyniło się w znacznej mierze do szybszego rozładowania zatargu, jaki trwał między dworem a wsią od dłuższego już czasu⁵).

W kwietniu 1861 r. przyszło na tym tle do masowych strajków ekonomicznych, które objęły również szereg wsi w powiecie piotrkowskim. Pierwsze odmówiły wychodzenia na pańszczyznę Woźniki i Biała⁶). Za nimi poszły inne wsie. Strajki miały miejsce tylko w majątkach szlacheckich i to głównie w południowej części Piotrkowskiego.

Tego rodzaju oporów nie było w tym czasie w ekonomii wolborskiej, piotrkowskiej, czarnocińskiej, ani też grabickiej, w których znajdowało się z górą 40 wsi włościańskich oraz 14 folwarków. W dobrach tych włościanstwo było bardziej zamożne i posiadało obronę formalną w dawnych inwentarzach i przywilejach.

Ludność samej wsi nie była jednolita. Jej skład socjalny był dość złożony, co oczywiście miało również swoje odbicie i w przyrodziewku, głównie w jego jakości. W pierwszej połowie XIX w. żyją i pracują na wsi piotrkowskiej chłopci, najemnicy, szynkarze, pachciarze, urzędnicy dworscy oraz różni rzemieślnicy.

Ważne wydarzenie w dziejach chłopów — uwłaszczenie z 1864 r. — wprowadzając szereg ważkich przemian w gospodarce chłopskiej, i na tym terenie, podobnie jak gdzie indziej, wpłynęło dodatnio na zwiększenie hodowli owiec. W związku z tym wkrótce w stroju włościańskim biorą przewagę materiały wełniane nad lnianymi i konopnymi.

Od drugiej połowy XIX wieku do chwili obecnej trwa proces przenikania elementów miejskich do kultury ludowej na skutek ożywionych ruchów migracyjnych i odpływu ludności wiejskiej do ośrodków przemysłowych.

Zachodzą też poważne zmiany w stopie życiowej i gospodarce pod wpływem rozwijającej się wiedzy rolniczej i oświaty. W okresie międzywojennym wieś piotrkowska, podobnie jak i inne wsie polskie, przechodziła okres ciężkiego kryzysu gospodarczego, który przyczynił się do nawrotu niektórych form gospodarki samowystarczalnej, m. in. do wzmożonej produkcji samodziałów, a pośrednio strojów ludowych własnego wyrobu. Natomiast kupowane zazwyczaj na jarmarkach droższe części stroju, w dobie kryzysu zanikły prawie całkowicie. Podczas okupacji z wielu wiosek ludność wysyłana była na roboty do Rzeszy, w 1944 zaś roku szereg wsi położonych w dolinie Pilicy zostało całkowicie wysiedlonych. Po zakończeniu wojny wieś piotrkowska przystąpiła do odbudowy zniszczeń wojennych i w nowych warunkach gospodarczo-społecznych przeżywa wiele przeobrażeń, które także i w dziedzinie stroju znajdują odbicie.

Cechy stroju. Za charakterystyczne i podstawowe części stroju i ubioru piotrkowskiego, należy uważać u mężczyzn kapelusz, zwany „ryjem” (ryc. 27/III), czapki granatowe, okrągłe, sznurowane czarną tasiemką, rogatywkę z oblamówką ciemno-granatową lub czerwoną, kaszkiet z małym daszkiem, koszulę oraz napierśnik haftowany białym płaskim haftem, „portki” z fartuszkami w drobne prążki z przewagą kolorów granatowego, czarnego i białego, „lejbik” z kołnierzem, najczęściej w drobne paseczki z obecnością koloru czerwonego, „spancerek” granatowy obcisły, ozdobiony rzędami guzików, granatową sukmanę zapinaną na guziki (tabl. I barwna), wreszcie „watówkę” lub „burkę” z potrzebami⁷⁾; u kobiet-półczepiec ozdobny, czepiec chustiany (wkładany pod chustę) z tiulowym garniturkiem, koszulę z nakładanymi przyszyi kryżkami (ryc. 9, 30) lub na ramionach i mankietach pokryte zdobinami w kolorze czerwono-czarnym lub białym, gorsety obcisłe, sznurowane, najczęściej w przedniej części ozdabiane „rózgami”, czyli ornamentem w kształcie podłużnych gałązek, staniki z falbanką, kaftany, krojem zbliżone do lejebików, z zaokrąglonym tyłem, lub falbanką, kaftan zaszewkowy i wcinany, bluzeczki białe, długie, używane do gorsetów, wełniaki suto sfałdowane, różnobarwne spódnice dekorowane u dołu wstążkami, długie zapaski do pasa, robione najczęściej w „przeplotkę”, ozdabiane wełnianą „siołtecką”, koroneczką lub wstążkami, fartuszki bogato haftowane z falbanką lub wstaweczkami, wreszcie zapaski naramienne, czyli „do odziewu”, w ubiegłym wieku przeważnie o drobnych paseczkach w poprzecznym układzie, w XX w. o szerszych „dnach” i większych prążkach w pionowym rzucie. Wybitnie charakterystyczne cechy stroju przedstawiono na planszach barwnych.

Obok elementów wspólnych strój piotrkowski posiada pewne lokalne odmiany, z których wyróżnić można dwie grupy, wolborską i bełchatowską, ściśle związane z wczesnohistorycznym podziałem administracyjnym.

Pierwsza grupa stroju rozwinęła się i rozpowszechniła u ludu zamieszkującego dawne ziemie kasztelanii wolborskiej, druga — rozpierskiej. Bardziej zwarte i wyraziste cechy odrębne zachowały się w grupie wolborskiej, która w zasięgu strojów mazowieckich stanowi ich południowe rubieże. Jednocześnie należy podkreślić, że grupa ta nie jest enklawą, lecz znajduje się w pasie dobrze jeszcze zachowanego przyodziewku opoczyńsko-rawskiego. Dzięki temu, mimo bliskości Łodzi i Tomaszowa Mazowieckiego, nie zatraciła swoich regionalnych cech i nie uległa całkowitej niwelacji.

W stroju grupy wolborskiej można nadto wysledzić ślady dawnej łączności gospodarczej z odległymi Kujawami.

Grupa bełchatowska pozostająca w swoim czasie pod wpływami Sieradzkiego, w ostatnich latach uległa już znacznemu rozkładowi i zmianom.

Na opisywanym terenie właściwości stroju wymienione w pracy niniejszej, są podstawą do określenia przynależności do pewnych grup regionalnych. Zaznaczało się to nadewszystko w miejscach masowych styczności, jak jarmarki, pielgrzymki, odpusty itp., gdzie przedstawiciele zarówno tych samych grup jak i odrębnych rozpoznają się wzajem po stroju.



Ryc. 2. Dziewczęta w stroju odświętnym z Węgrzynowa, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1948 r.

Charakterystyka ubiorów sąsiednich. Omawiany „przyodzievek” różni się od strojów sąsiednich: opoczyńskiego występującego na wschodzie, radomszczańskie na południe, sieradzkiego na zachodzie oraz łęczyckiego na północy.

Przegląd głównych elementów stroju świadczy o odrębnościach wyżej przytoczonych typów. Strój opoczyński obejmuje: u mężczyzn sukmanę białą z czarnymi potrzebami oblamówką, pas siatkowy barwny, spancer w prążki z pętlami, lejbik o stojącym lub przyszytym kołnierzu, koszule wyszywane różnobarwnym haftem, kapelusz zwany „piastą”, dekorowany niebieską wstążką i pawim piórem; u kobiet — czepce tiulowe, duże, okrywające włosy przybrane kwiatami, „bandaże” tych czepców spływają wraz z wstążkami na plecy, koszule bogato haftowane, zapaski do pasa krótkie, obszywane tasiemkami i zaopatrzone w tzw. „kocanki”, czyli pomponiki, wełniaki dostatnie, przeważnie w kolorach ciemnych, spódnice białe krochmalone,

gorsety z samodziału białego w prążki i w desenie, zapaska do odziewu „modrackowa”, „wangiera”, „przyjaciółka” zielona oraz „sukienka” granatowa.

W okolicy Radomska na przyodzievek u mężczyzn składają się następujące części stroju: kapota „dropato” (czarno-biała) o szerokim sfałdowaniu, szeroki pas skórzany ze sprzączkami i trokami, koszula lniana bez żadnych haftów, czapki okrągłe z siwym barankiem, o dnie czerwonym, tzw. „mroziatę”. U kobiet: czepce dwóch rodzajów — jedne w formie czapek zwane „krymkami”, drugie okrywające całą głowę, wiązane na karku w kokardę, na lato do pracy kapelusze słomiane o szerokim rondzie, kaftany krótkie czarne lub granatowe z falbanką, zapaski do pasa robione tylko w dwie nicielnice, oraz zapaska naramienna o szerokich dnach ponsowych, ozdabiana wąskimi prążkami, a niekiedy również i stebnówką przy pomocy iglicy.

W Sieradzkim znowu widzimy u mężczyzn — lejbik ze stojącym kołnierzem, z klapkami i ozdobami czerwonymi, spancer jak i portki czerwone lub modre, sukmany jasnogranatowe z amarantowymi naszyciami na kołnierzu, stanie, mankietach i wzdłuż brzegów, czapki z siwym barankiem przybrane wstążkami. U kobiet — czepce zwane „kopkami”, podwiązane barwną „jedwabnicą” (chustką), koszule pozbawione haftów, staniki granatowe obcisłe, z dużym dekoltem, zapinane na guziki i dekorowane w poprzek czarną aksamitką, kaftany granatowe z błyszczącymi guzikami, zapaski do pasa długie o szerokich dnach bez ozdób, wreszcie fartuchy duże, „marynusowe”, kwieciste, obszyte dookoła koronką.

Strój łęczycki, z którego zachowały się do dziś już tylko relikty, obejmował u mężczyzn kapotę zieloną, spancer, kamizelę, portki z samodziałów, przeważnie tkanych w drobne prążki-zielone i czerwone, tudzież czarny, wysoki kapelusz; u kobiet: koszulę z wywiniętym kołnierzem z „krezą”, długi granatowy kaftan zwany „przyjaciółką”, „spódnik” ze stanem bez rękawów, wreszcie kupną chustkę do okrycia.

Rozdział I

OBECNY STAN STROJU LUDOWEGO NA BADANYM OBSZARZE

Z ubioru męskiego pozostały już tylko resztki; w wielu wsiach został on zarzucony jeszcze przed pierwszą wojną światową, w niektórych przetrwał do czasów światowego kryzysu. Najdłużej, gdyż prawie do wybuchu drugiej wojny światowej, zachował się w okolicach Wolborza, a szczególnie w Żywocinie, Komornikach, Bogusławicach, Nagórzycach i Wiadernie. Najwcześniej zaczęły wychodzić z powszechnego użycia sukmany siwe, granatowe i „tołuby” (kożuchy), później spancerki i portki z fartuszkiem, a w końcu koszule haftowane i lejbiiki.

Dziś, po tradycyjnym stroju męskim zachowały się tylko skromne relikty, rozproszone na szerokim obszarze; najlepiej przetrwały białe sukmany z czarnymi „potrzebami”, gdyż można je znaleźć jeszcze prawie w każdej wsi położonej w północnej części omawianego terenu. Sukmanę od całkowitej zagłady uratowało to, że przez długie lata była ona strojem paradywnym i najczęściej używanym na różnych uroczystościach.

Znacznie lepiej zachowany jest ubiór roboczy, zwłaszcza przeznaczony na okres letni, a szyty głównie z materiałów lnianych przez same kobiety, obejmuje on koszulę oraz portki. Z samodziałów wełnianych do dziś jeszcze w wielu wsiach robią spodnie i marynarki, ale już na wzór współczesnych strojów miejskich.

O wiele lepiej zachował się ubiór kobiecy, zwłaszcza w okolicach Wolborza, Moszczenicy, Czarnocina, Kurowie, Będkowa i Chorzęcina. W tych okolicach do dziś

jeszcze tak kobiety starsze, jak i młodsze, ubierają się w odzież ludową zarówno w święta, jak i w dzień roboczy ryc. 1, 3, 4, 11, 12. Główną jego podstawę stanowi: wełniak, zapaski do pasa, i odziewu, koszula, chustka; u pańien i młodych mężatek dochodzi do tego jeszcze spódnica, wyszywany fartuszek, bluzeczka, gorsecik aksamitny, sznury paciorków oraz pęki różnobarwnych wstążek ryc. 2, 10.

W okolicach Krzepczowa, Gomulina, Milejowa i na wysuniętych dalej na północ terenach Piotrkowskiego stan ten jest mniej pomyślny, gdyż aktualność swoją zachowały niektóre tylko części stroju, a mianowicie wełniaki oraz zapaski. W tej części najbardziej upowszechnione są zapaski do okrycia, a to ze względów czysto praktycznych. Używają ich dość często kobiety, które oddawna już „przebrały się w obleczenie miastowe”.

Obok stroju żywego, tworzonego według prawideł obowiązującej mody, istnieją jeszcze relikty dawnej odzieży, które są albo dodzierane, albo pieczołowicie przechowywane na śmierć lub uroczystości. Do nich należą czepce,



Ryc. 3. Kobiety w zimowych odświętnych ubiorach. Chorzęcin, pow. Brzeziny. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

Ryc. 4. Kobieta w zimowym ubiorze, okryta chustą fabryczną, Zawada, pow. Brzeziny.
Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

gorsety z falbanką, kaftany, starego typu wełniaki i zapaski, wreszcie chusty. Takie stroje, jak „szuby” „sukienki” oraz „przyjaciółki” straciły swoją aktualność jeszcze przed pierwszą wojną światową.

Najdłużej przetrwał ubiór ludowy u osób starszych, to jest bardziej konserwatywnych. Biedota wiejska pozostająca na ciągłym wyrobku, wcześniej z nim się rozstawała, przyjmując ubiór „miastowy”, który według nich był tańszy i praktyczniejszy.

Biorąc pod uwagę płęć, należy stwierdzić, że w zakresie przyodziewku, bardziej postępowi i radykalni okazali się mężczyźni.

Zanikanie strojów ludowych datuje się na koniec XIX wieku; mówi o tym „Tydzień Piotrkowski” z r. 1895, gdzie czytamy: „Coraz mniej krawców umie szyc sukmany i odzież wieśniaczą. Kobiety i mężczyźni przebrani w suknie miejskie, zatracają etnograficzny charakter okolic całych, przerobieni z polskiego włościanina w kosmopolitycznego kolonistę”⁸⁾.

Na okres ten i późniejszy przypada zarazem wzmożona działalność ludomańska inteligencji, zmierzająca do zachowania stroju ludowego i oczyszczania tegoż z wszelkich postronnych naleciałości, a zwłaszcza pochodzenia miejskiego⁹⁾. Uważano prawdopodobnie, że przez podtrzymanie stroju uda się rozwinąć i utrwalić patriotyzm.

Na częściowy lub zupełny zanik stroju złożyło się wiele czynników natury tak gospodarczej, jak i społecznej, między innymi zaważyły tutaj — po pierwsze, szerokie kontakty ludności wiejskiej z ośrodkami miejskimi, po drugie, zubożenie wywołane na drodze ciągłych podziałów majątkowych, po trzecie, negatywny stosunek części mieszkańców miast nie umiejących ocenić w sposób właściwy wartości stroju ludowego.

W dużym stopniu do zniszczenia i porzucenia ubioru wiejskiego, przyczyniła się również ostatnia wojna, odnosi się to zwłaszcza do południowo-zachodnich terenów Piotrkowskiego, z którego znaczna część ludności została wysiedlona lub wysłana w głąb ówczesnej Rzeszy do różnych robót. „Na tułactwie zabrane z sobą odzienie, mówi jedna z informaterek, zdarło się przy pracy, a to, co pozostało w chałupie, lichorozniosło”. Niektóre kobiety, mimo ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazły się na obczyźnie, zdołały jednak uratować swoje ślubne czepce z myślą, że kiedyś dostaną je do trumny, jako śmiertelne wiano.



W tragicznych warunkach znalazła się też w 1944 r. ludność dziesięciu wsi położonych na wschodnich obszarach Piotrkowskiego, w dorzeczu rzeki Pilicy, gdzie tworzono linię obronną, w ciągu kilku godzin musiała ona ewakuować na wyznaczone tereny, pozostawiając na miejscu sprzęt, narzędzia rolnicze oraz część swojego przyodziewku.

Rozdział II

ZARYS HISTORYCZNY ROZWOJU STROJU PIOTRKOWSKIEGO

Na podstawie przekazów drukowanych oraz badań terenowych możemy odtworzyć stan i przemiany ubioru piotrkowskiego w okresie z górą stu lat, to jest od roku 1830 do 1953. Wcześniejszymi opisami ubioru jednakże nie rozporządzamy.

Z ogłoszonych listów gończych w „Dzienniku Urzędowym Województwa Kaliskiego” z roku 1830 i 1832 dowiadujemy się, że bogaci i średniorolni chłopci piotrkowscy nosili lniane koszule, kolorowe chusty na szyi, płóciennie albo skórzane spodnie, kamizele sukienne z małymi guzikami, kapoty dwóch rodzajów: jedna w kolorze niebieskim ze stojącym kołnierzem i żółtymi guzikami, druga siwa „z potrzebami szmuklerskimi”, zapinane na haftki; do tego dochodziły jeszcze buty pasowe na obcasach i czapki okrągłe z siwym lub czarnym barankiem, o wierzchu niekiedy aksamitnym¹⁰). W tym czasie wyrobownicy ubierali się w koszule konopne, spodnie parciane, pasy włosienne oraz w buty proste na podkówkach¹¹). Rzemieślnicy nosili się nieco inaczej niż ludność wiejska, ubierali się oni w sukienne burki z taśmami, szaraczkowe spodnie, tudzież czapki z siwym barankiem zaopatrzone daszkiem¹²).



Dla uzupełnienia tego obrazu należy jeszcze dodać z r. 1848 lakoniczny opis przyodziewku noszonego przez dwóch włościan, a mianowicie Marcina Kulę z Kalenia oraz Józefa Maliszewskiego z Dobrenic. Pierwszy miał na sobie niebieski, wełniany spancerek, spodnie z sukna siwego oraz czapkę „czworograniastą” granatową z czarnym barankiem¹³); drugi między innymi: kamizelę sukienią zieloną i granatową, spodnie płóciennie w białe i niebieskie paski oraz granatową kapotę¹⁴).

Dla rekonstrukcji stroju kobiecego z pierwszej połowy XIX wieku posiadamy dwa drukowane przekazy, pochodzące z 1847 i 1848 r., odnoszą się one do ubioru wyrobownicy zmarłej z wyczerpania w czasie żniw w Duraczowie, oraz żony „leśnego” z Dobrenic. Wyrobnica ta miała na sobie koszulę płócienną, „spódnik” czyli „wełniak” w prążki niebieskie i czerwone, fartuch stary, wełniany w paseczki czer-

Ryc. 5. Stroje z okolic Piotrkowa Trybunalskiego. J. Wójcicka, Mapa poglądowa Królestwa Polskiego, Warszawa 1885 r.



Ryc. 6. Mężczyzna w stroju odświeżnym, Dla podkreślenia przynależności do stanu chłopskiego, trzyma kosę. J. M. Bazewicz. Atlas geograficzny, ilustr. Królestwa Polskiego, Warszawa, 1907 r.

wone, niebieskie, brązowe i białe oraz półbawełnianą chustkę na głowie, starą, w kraty czerwone, niebieskie i zielone¹⁵). Należy przypuszczać, że część tego przyodziewku pochodziła z darowizny od osób zamożniejszych. W posiadaniu Marianny Maliszewskiej, żony „leśnego”, znajdowały się: wełniak w paski czerwone, na „cal szerokie” i białe, spódnica perkalowa w kwiatki małe różowe, zapaski wełniane, jak wełniak, fartuch biały perkalowy, stanik granatowy sukienny, chustka żółta w kwiatki czerwone, wreszcie czepek prosty, kobiecy, tiulem obszyty¹⁶).

Z podanych wzmianek, jakkolwiek dość ogólnych, które w całości odnoszą się do okresu pańszczyźnianego, należy wnioskować: że w ubiorze piotrkowskim już w tym czasie daje się

zauważyć dużą różnorodność form, że obok materiałów własnej produkcji występowały towary nabywane i wreszcie, że w ubiorze tym zachodziły poważne różnice, wynikające z ówczesnego rozwarstwienia klasowego.

Do drugiej połowy XIX wieku odnoszą się ryciny 5, 6 i 7 pochodzące z „Mapy Królestwa Polskiego” Wójcickiej oraz „Atlasu Geograficznego” Bazewicza. Na rycinie piątej widzimy mężczyznę z kosą i kapeluszem słomianym w ręku wraz z kobietą dźwigającą wałek materiału. Mężczyzna jest ubrany w koszulę o wywiniętym kołnierzu, siwą sukmanę z potrzebami, pas czerwony i czarne sfałdowane buty; kobieta



Ryc. 7. Kobieta w stroju odświeżnym. Dla podkreślenia przynależności do stanu chłopskiego, trzyma sierp i garść zboża. J. M. Bazewicz, Atlas geograficzny, ilustr. Królestwa Polskiego, Warszawa 1907 r.



Ryc. 8. Kobieta w stroju świątecznym z okolic Wolborza, pow. Piotrków. Malował: K. Sadłowski w 1923 r. Ze zbiorów Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim.

w białą koszulę o długich i szerokich rękawach, w stanik zielony obciśnięty, w wełniak o niebieskich i białych paskach, wreszcie w długi fartuszek i zapaskę do okrycia w poprzeczne-zielone i czerwone prążki. Gospodarz przedstawiony na rycinie szóstej posiada koszulę z układanym kołnierzem, kamizelę z guzikami, granatową sukmanę, żółty pas oraz czarne buty, natomiast gospodyni na rycinie siódmej ma białą koszulę wełniak w prążki jasnozielone i czarne, fartuszek w poprzeczne białe i różowe paski oraz zapaskę do okrycia także w paski o układzie poprzecznym, na nogach trzewiki sznurowane o krótkich cholewkach, na głowie czerwoną chusteczkę.

Jak widać z tych rycin oraz materiałów historycznych wyżej podanych i wreszcie wiadomości, zdobytych w czasie badań, strój piotrkowski dziewiętnastowieczny w porównaniu ze strojem w XX wieku był mniej barwny i mniej ozdobny, cechowała go prostota. Główną dekoracją sukman i spancerków były tasiemki, guziki lub szamerowania, prymitywne wyszycia u koszul, przy kapeluszach czarne „tasiomki” oraz błyszczące sprzączki; u fartuszków różowe wstążeczki, u kaptanów i spódnic czarne aksamitki.

XX wiek, zwłaszcza pierwsze jego lata oraz okres międzywojenny, przyniósł w tej dziedzinie niebывały rozkwit, w tym czasie koszule tak męskie, jak i kobiece ulegają zmianom na skutek zastosowania na dużą skalę haftów. Dziewiętnastowieczne koszule o kroju poncza podłużnego¹⁷⁾, przekształcają się na koszule przyramkowe i karczkowe. To pociąga za sobą z kolei zmianę kamizelek męskich i gorsetów kobiecych powodując u pierwszych większe rozdekoltowanie, u drugich staranniejsze zdobienie, początkowo stebnówką, później (około 1920 r.) „błyskotkami”¹⁸⁾. Z nową koszulą i gorsetem aksamitnym ściśle łączył się fartuszek, który również uległ poważnym przemianom. Fartuszek noszony w XIX wieku, był szyty z materiałów przeważnie drukowanych w drobne motywy kwiatowe lub prążki poprzeczne, z rzadka obszywany w dolnej części wstążeczkami; został on wyrugowany i zastąpiony nowym, bardziej efektownym, dostosowanym do ówczesnych wymogów. Jego płaszczyzna w jednolitym kolorze ulega podziałowi w miarę rozkwitu i doskonalenia się haftu płaskiego, opartego na różnokolorowej włóczce. Fartuch ten w końcowej swej fazie, to jest w okresie międzywojennym, wypełnia się w dolnej części bogatym haftem.

W okresie tym noszona była spódnica jedno lub dwubarwna, suto marszczona w pasie, u dołu obszyta wstążeczkami, nie przypominająca już swym wyglądem spódnice dziewiętnastowiecznych.

Duże zmiany, szczególnie w układzie barw, obserwujemy również w materiałach przeznaczonych na zapaski i wełniaki. Na początku tego rozdziału, przy wyliczaniu części stroju kobiecego z lat 1847 i 1848, podano opis wełniaków i zapasek,

z którego wynika, że ich cechą charakterystyczną było to, iż posiadały podstawowy kolor czerwony, obok którego występowały w różnym układzie barwy: brązowa, niebieska i biała. Jednocześnie trzeba dodać, że prążki występujące we wspomnianym ubiorze były bardzo wąskie.

W drugiej połowie XIX wieku rozszerza się skala barw i szerokość prążków. Zjawiają się nowe kolory, między innymi żółty i zielony. Tkaniny samodzielne otrzymują nowy układ, na skutek zastosowania wąskich i szerokich prążków, to jest rozdzielających i rozdzielonych. Te ostatnie na początku obecnego stulecia, przekształcają się w tak zwane „dna”. Pod koniec ubiegłego wieku zostaje wprowadzona do tkanin piotrkowskich „przeplotka”, czyli splot kostkowy, dający nowe efekty dekoracyjne przez zastosowanie deski tkackiej, a potem zwiększonej liczby nicielnic (ryc. 50, tabl. III).

Materiały wykonane tą techniką są głównie przeznaczone na zapaski. W ciągu niemal pięćdziesięciu lat naszego wieku śledzimy stopniowy rozwój „dna” oraz tak zwanej „mody”, składającej się z prostych prążków i pasów wypełnionych motywami geometrycznymi w formie ząbków, „okienek” itp. (tabl. III ryc. 1).

Zapaska szyta z tych materiałów jest początkowo dekorowana u dołu w jednej lub w dwóch liniach „tasiomkami”, później liczba ich wzrasta tak, że już w okresie międzywojennym zalegają one prawie połowę jej płatu (ryc. 50). Około 1910 r. pojawiają się przy zapaskach tak zwane „siotecki” czyli „zęby” wykonane z barwnej wełny (ryc. 50). Typ tej zapaski przetrwał u starszych kobiet prawie do naszych czasów.

Materiały służące na zapaski „do odziewu” również miały swój odrębny charakter i podlegały wahaniom mody. Jak wskazuje zestawienie tkaniny zapaskowej z końca XIX wieku, posiadały już dość szerokie dna czerwone, oddzielone od siebie prążkami. Na przełomie XIX i XX wieku czerwone dna w tkaninie zapaskowej ulegają dalszemu rozszerzeniu. W tym czasie zjawiają się nowe elementy dekoracyjne, a mianowicie paseczki w przeplotkę (tabl. III ryc. 49), zapaski szyte z tych materiałów przetrwały z małymi zmianami do naszych czasów.

W okresie międzywojennym upowszechniły się tkaniny o drobnych prążkach, pozbawione dna, w układzie najczęściej symetrycznym (patrz rozdział IX), znalazł w nich również zastosowanie kolor czerwony. Zapaski takie noszą następujące nazwy: „widno” (tabl. III⁷), „bocato” (tabl. III⁸) oraz „ciemno” (tabl. III⁹), występują one w zachodniej części terenu. Tkaniny zapaskowe w południowej części Piotrkowskiego uległy już degeneracji i stały się zupełnie podobne do kilimów o szerokich dnach i modzie.



Ryc. 9. Dziewczyna w stroju odświętnym z Czarnocina, pow. Łódź, 1917 r.



Ryc. 10. Dziewczyna w odświętnym ubiorze ze Studzianek, pow. Łódź, 1948 r.

Pasiaki przeznaczone na wełniaki, posiadały już przed pierwszą wojną światową dużą różnorodność w układzie i szerokości barw. Obok pasiaków o szerokich dnach (tabl. IV ryc. 3) występowały także o węższych (tabl. IV ryc. 1, 2). Technika przeplotek również znalazła w nich swoje miejsce. W tym czasie wchodzi w użycie pasiaki, obejmujące do czternastu kolorów.

Wełniaki szyte z tych materiałów były przeważnie układane w drobne fałdki i ozdobiane u dołu aksamitką lub „tasiomkami”, czym przypominały ubiór z XIX wieku. W okresie międzywojennym powstają dwa nowe typy wełniaków, wełniak tzw. „krakowski” oraz „łowicki” (patrz rozdz. VII). Wełniaki te mają wspólną cechę, a mianowicie posiadają mody, w których prążki układają się asymetrycznie. Na uwagę zasługują nakładające się parami paseczki „przenikające” (tabl. III), różnice między nimi polegają na odmienności kolorów dna. Krakowskie posiadają dno czerwone, łowickie — różne, zielone, bordowe itp. (tabl. III).

Jednocześnie z przemianami w zakresie zdobnictwa, kolorystyki i układzie prążków u pasiaków następują również zmiany w innych częściach stroju kobiecego. Modne w XIX wieku staniczki, „przyjaciółki” oraz „szuby” ustępują powoli w początkach XX wieku aksamitnym gorsetom, wełnianym chustkom oraz kafetanom.

Niemalą rolę w nakryciu głowy u kobiet pełniły w XIX w. czepki. Za najstarszy ich typ należy uważać czepiec perkalowy w „kwaterki”, z tiulową falbanką na przodzie, przypominający swym wyglądem kapuzę. Około 1880 r. zaczęto je szyc z samego tiulu, zahaftowując dość często jego powierzchnię białym, płaskim wyszyciem. Do starszych odmian należy również zaliczyć czepiec, który noszono pod chustą „turecką” (duża chusta wyrobu fabrycznego we wzory tzw. *turec-*



Ryc. 11. Odświętny ubiór mężatki z Żywocina, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża.



Ryc. 12. Kobiety w chustkach na głowie i zapaskach naramiennych podczas rozmowy. Chorzęcin, pow. Brzeziny. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

kie, ryc. 29, 39). Przetrwał on znacznie dłużej, bo do okresu międzywojennego. W drugiej połowie XIX wieku upowszechnia się półczepiec tiulowy, który początkowo był gładki, niekiedy tylko haftowany, później to jest około 1890 r. przekształca się w półczepiec „ozdobny”, przybrany wstążkami, szychem i sztucznymi kwiatami. Czepiec ten jest przez długie lata ulubionym nakryciem głowy młodych mężatek.

Osobną pozycję stanowi nakrycie głowy panny młodej. W ciągu ubiegłego stulecia przeżyło się kilka jego form, najpierw „wionek”, wity z ruty lub barwinku, o którym tak często znajduje się wzmianki w pieśniach weselnych i erotykach, później „ślorki” „pięte” ze wstążek, po nich przez kilka lat panowały „gierlandy” czyli „korony” pochodzenia miejskiego. Dokładne daty w przemianach ubioru głowy w dawniejszych czasach nie dadzą się ustalić; około 1890 r. pojawiają się pierwsze welony.

W obuwiu kobiecym w okresie prawie stu lat możemy wyróżnić trzy zasadnicze odmiany, a mianowicie ciżmy, trzewiki czyli „buciki” oraz pantofle. Pierwszy typ obuwia był noszony jeszcze około 1860 r. przez starsze kobiety. W bucikach o długich cholewkach i wysokich obcasach w ciągu czterdziestu lat trzykrotnie zmienia się sposób sznurowania i zapinania: a więc od 1890 — 1900 r. posiadały one dziurki, od 1900 — 1914 mosiężne haczyki, od 1914 — 1930 guziki. W okresie międzywojennym upowszechniły się trzewiki o krótkich cholewkach oraz pantofle na niskich obcasach.

Jeśli chodzi o strój męski, w pierwszej połowie XIX wieku, jak wynika z przekazów drukowanych, mężczyźni w Piotrkowskiem używali dwóch rodzajów sukman, tj. sukmanę granatową i siwą. Sukmana granatowa posiadała kołnierz stojący oraz oblamówkę granatową. Prawdopodobnie wkrótce po uwłaszczeniu została ona wyparta przez podobną sukmanę, o wykładanym kołnierzu, zapinaną na guziki lub pętle (ryc. 6, 23). Ten rodzaj sukmany przetrwał na niektórych terenach do okresu międzywojennego.

Sukmana siwa, zwana również „siwką”, dość wcześnie została zarzucona, gdyż już w końcu XIX wieku. Kiedy zjawiała się sukmana biała z czarnymi potrzebami i szamerunkiem, trudno w tej chwili powiedzieć, jedno jest pewne, że była ona już używana w drugiej połowie XIX wieku. Z tym przyodziewkiem ściśle się łączył pas, czyli tzw. „szal”, którym przepasywano tak sukmany granatowe, jak i białe, wiązany z reguły na brzuchu. Do tych celów były również używane dość szerokie pasy, zw. „mieszkami”. Pamięć o nich przetrwała tylko w tradycji.

Sukmanę najczęściej noszono bezpośrednio na kamizeli czyli lejniku. Najstarsze kamizele sukienne lub płócienne w kolorze przeważnie granatowym, były ściśle dopasowane do obwodu szyi. Na przodzie posiadały białe, małe guziki. W drugiej połowie XIX w. zaczęły się upowszechniać kamizele dwurzędowe z dużym wykojem pod szyją.

„Spancer” w pierwszej połowie XIX wieku występował wraz z innymi częściami męskiego stroju. Wykonywano go z granatowego sukna. W drugiej połowie ubiegłego stulecia spancer jest przyodziewkiem popularnym, w tym czasie szyje się go głównie z materiałów samodziałowych w kolorze granatowym, rzadziej ciemnozielonym, buraczkowym lub siwym i ozdabia na przodzie szamerowaniem. W XX wieku miejsce szamerunku zajmują guziki ułożone w jednym lub dwóch rzędach. Około 1910 r. w południowej części powiatu piotrkowskiego szyje się spancerki z barchanu i nazywa je „kaftonami”.

Już w XIX wieku spodnie dzielono na „portki” i tzw. „gatki”. Pierwsze z nich szyto z sukna, *przerobionki* i innych materiałów, drugie ze „zgrzebnicy” lub cienkiego płótna. Tak portki jak i gatki posiadały fartuszek z „obertelkiem”, czyli kołczkiem drewnianym, służącym jako guzik, i były noszone jako odzież zwierzchnia.

Jak wyglądała koszula z epoki Królestwa Kongresowego, trudno powiedzieć, w r. 1860 posiadała ona kołnierz wykładany, wiązany czerwoną „zaściogacką”. Zaściogacki, czyli „pstrej wstążki”, używali Wolborzanie już w 1824 r. Pod koniec ubiegłego stulecia pojawiły się u koszul porcelanowe guziczki w różnych kolorach. Około 1900 r. wprowadzono perkalowe gorsy, które pokrywano białym, płaskim haftem. W tym też czasie zaczęto osłaniać koszule oddzielnymi napierśnikami, które także ozdabiano białym wyszyciem.

Z XIX wieku posiadamy wzmianki o czapkach noszonych przez mężczyzn są to czapki okrągłe, o wierzchu granatowym z czarnym lub siwym barankiem¹⁹). Prawdopodobnie były to tzw. „rozłupy”, które przetrwały w parafii Moszczenica do drugiej połowy XIX wieku. Rozłupy moszczeniackie posiadały z boku rozcięcie, które sznurowano przy pomocy barwnej tasiemki. W pierwszej połowie XIX wieku noszone były również rogatywki oraz czapki sukienne granatowe z daszkiem, o których znajdujemy wzmianki w dziennikach urzędowych. Rogatywki, jak wskazują dane z terenowych wywiadów, były dwóch rodzajów: jedne czarne z siwym barankiem, drugie z sukna sieradzkiego granatowe z czarnym barankiem, uważane jeszcze w pierwszej połowie XIX stulecia za „krakowskie”. Pierwsze występowały głównie w południowej części Piotrkowskiego, drugie natomiast w północnej. Przetrwały one do końca ubiegłego stulecia, po nich wprowadzono granatowe kaszkiety z czarnym lampasem o dość wysokim przodzie.

Stosunkowo rzadziej aniżeli o czapkach wzmiankują źródła dziewiętnastowieczne o kapeluszach²⁰), materiały z badań terenowych oraz z poszukiwań muzealnych odnoszą się do drugiej połowy XIX wieku. Z materiałów tych wynika, że kapelusze były dwóch rodzajów, a mianowicie: słomiane o szerokim rondzie i niskim nagłówku, (ryc. 27/II), tudzież kapelusze filcowe, czarne, wysokie, zwane „ryjem” (ryc. 27/III). Te ostatnie należały już do rzadkości w pierwszych latach XX wieku.

Na przemianach w stroju podczas omawianych 120 lat zaważyły w niemałym stopniu wpływy miejskie i produkcja fabryczna.



Tablica I.
Siroje piotrkowskie z końca XIX w.

mal. Jerzy Karolak

W tkaniny fabryczne zaopatrywała się przeważnie służba folwarczna i ta część ludności wiejskiej, która została usunięta z ziemi w następstwie polityki agrarnej, a tym samym pozbawiona możliwości uprawy lnu i hodowli owiec. Za materiał ubogich w XIX wieku uchodziło sukno siwe tzw. „brzezińskie”, używane najczęściej na sukmany i spancerki męskie nie tylko w Piotrkowskim, ale również w przyległych do niego powiatach.

Ludność wiejska nabywała również wyroby gotowe, jak czapki, kapelusze, pasy, buty, chusty, czepce, kozuchy, paciorki, a niekiedy nawet sukmany i „wołoszki”, tj. zwierzechnie okrycie, o którym nie posiadamy szczegółowych danych.

Po uwłaszczeniu, a więc po roku 1864, kiedy sytuacja materialna staje się pomyślniejsza, liczba nabywanych artykułów odzieżowych przybiera charakter masowy. Kupuje się materiały na spódnice, fartuchy, gorsety, kaftany, przyjaciółki, szuby, na portki i lejbiiki, kupuje się tiule, koronki, barwne nici, tasiemki, wstążki, szych i inne. Chłopi dochodzący ze wsi do fabryk, korzystają niejednokrotnie z tkanin wybrakowanych, z których szyją dla siebie lub członków rodziny różne części ubioru; wprowadzają napierśniki, perkalowe wykłady, kołnierzyki i mankiety u lnianych, nieraz nawet zgrzebnych koszul, chcąc w ten sposób ukryć swoje pochodzenie ze wsi i zasłonić się przed kpinami mieszczuchów. Noszą się więc z miejską przy robocie fabrycznej, po przybyciu natomiast do swoich chętnie wdziewają *przerobionki*.

Przyjmowanie wszelkich nowych form odzieży lub pewnych elementów stroju było rzecz prosta, szczególnie chętnie widziane przez młode pokolenie, zwłaszcza dziewczęta wiejskie. Ich to strój podlegał ciągłym wahaniom mody, jako wiejskie modnisie starały się o to, aby w swoim „obleczeniu” mieć jak największą różnorodność i wybór. Z lekceważeniem często odnosiły się do starszych form. Otrzymane w spadku wełniaki, zapaski czy gorsety, pruły lub „modziły”, dodając do nich nowe elementy dekoracyjne. Wszelkie zaoszczędzone pieniądze obracały na zakup potrzebnych materiałów, zarówno tkanin, jak i różnych „mizgotek” w formie „tasiomek”, włóczek, szychu, cekinów lub paciorków.

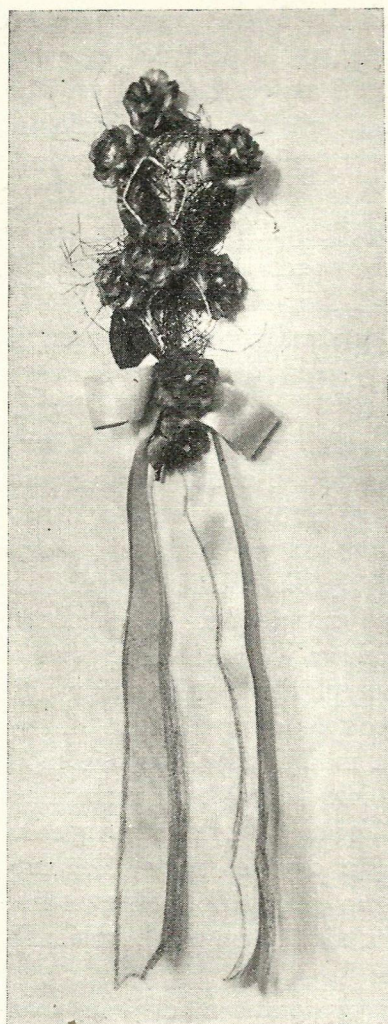
Bardziej konserwatywni odnosili się do wszelkich nowatorstw niechętnie, uważając je za czynnik rozkładowy i niszczący „stary porządek rzeczy”. To rozdwojenie, a zarazem ścieranie się dwóch przeciwnych sobie obozów, tj. z jednej strony młodego pokolenia postępowego, z drugiej strony pokolenia starego zacofanego, prowadziło nieuchronnie do antagonizmów i starć. Było to również źródłem żartów i kpin, a więc na przykład zwolenniczki „ślorki” z końca ubiegłego wieku, odnosiły się nieprzychylnie do zwolenniczek upinania welonów, nazywając je obraźliwie „guwniorkami”.

Gdy portki z fartuszkami przestały być modne około 1914 r., zaczęto ośmieszać tych wszystkich, co je nosili, mówiąc, że mają rozpór na „wiśta”. To samo odnosi się do napierśników zwanych pogardliwie przez zwolenników nowej mody — „śliniakami”.

Nie bez znaczenia była tu także działalność zmierzająca do zachowania tradycyjnych strojów, podejmowana przez inteligencję i różnego rodzaju działaczy społecznych i oświatowych, jako też przez instytucje mające związek z pracą na wsi. Dzięki tym usiłowaniom w wielu wypadkach strój tradycyjny przetrwał jako strój reprezentacyjny tracąc już jednak funkcje odzieży codziennej²¹).

Nie ulega też żadnej wątpliwości, że stan majątkowy w omawianym okresie wyrażał się w jakości i ilości posiadanego ubioru.

Biedota wiejska, pozostająca w ciężkiej sytuacji materialnej, często pozbawiona zupełnie ziemi i inwentarza żywego, odziewała się na codzień przeważnie w odzież lnianą albo konopną. Tylko na święta starała się o lepszy przyodziewek, aby „przyzwoiciej wyglądać” i „całkowicie nie obnażać swej nędzy”. Często biedne wyrobnice skapiąc sobie w jadle, sprawiały swoim dorastającym córkom przyzwoitsze odzienie wierząc, że łatwiej i lepiej wyjdą zamaż. Niekiedy bogatsze dziewczęta wyśmiewały się z nich i czyniły im wymówki, że wynoszą się ponad stan, pragnąc im zabrać kawalerów.



Ryc. 15. Różga noszona przy czapce przez družbę weselnego. Żarnowica, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1948 r.

Jak wynika z listów gończych, zamieszczanych w dziennikach urzędowych, a pochodzących jeszcze z czasów pańszczyźnianych, ubiór służby włościańskiej różnił się od ubioru wyrobników pracujących na folwarkach; pierwsi posiadali odzież samodzielną, przeważnie płócienną i parcianą²²), drudzy — już częściowo z materiałów kupnych, jak na przykład z nankinu, sukna, itp.

Należy dodać, że wyrobnicy nie zawsze trzymali się obowiązującej mody wiejskiej, lecz często wzorowali się na ubiorach miejskich i pracowników dworskich.

W tym czasie bogatsi włościanie nosili między innymi buty *pasowe* na obcasach, czapki o wierzchu aksamitnym, kapoty sukienne z pętlami oraz tzw. wołoszki, kupowane na jarmarkach. Ten ostatni ubiór szczególnie był drogi, gdyż w 1835 r. cena jego dochodziła do 300 zł. Stanowił on przyodziewek bogaczy wiejskich²³).

Na wsi piotrkowskiej w późniejszych czasach, bogaci górowali nad średniakami i biedakami zarówno jakością, jak i ilością swoich ubiorów. Bogatsi usiłovali jak najbardziej starannie wykonać tkaniny na swoje odzienie. Kupowali tedy u farbiarzy na *postawę* cienkie lniane nici, a do przeróbki, to jest na tak zwaną *przeplotkę* — wełnę. Celem otrzymania jak * najlepiej uprzedzonej wełny lub lnu, oddawali je najzdolniejszym prządkom, którym w zamian udzielali kawałków ziemi na swoim gruncie pod uprawę roślin, jest to więc

specyficzna postać odrobku. Gdy zamożniejsi gospodarze chodzili w kapotach z sukna folowanego oraz w butach nawet w czasie orki, biedniejsi nosili kapoty z „przerobionki”, a prace w polu odbywali na „bosaka” lub w trepach.

Około 1880 r. córki bogatszych chłopów brały ślub w spódnicach muślinowych lub pikowych, biedniejsze — w perkalowych. Bogatsze kobiety we wsi Białej, aby wyróżnić się od biedoty dodawały do trójbarwnej kiecki żółte prążki oraz wełniane „przedsobek”. O stanie zamożności świadczyły również liczne sznury koralików, bursztynów, duża ilość wstążek, szychu, cekinów. Za posażną pannę uważano tę, która otrzymała w wianie między innymi kilkanaście wełniaków, zapasek i koszul.

Biedota wiejska miała przeważnie ubiór z *przerobionki*, nie zawsze nawet farbowanej, z płótna zgrzebnego lub materiałów kupnych, stanowiących najczęściej tandetę fabryczną. Chcąc osłonić przód podartej lub grubej koszuli, chętnie nosili na niej „napierśniki”, które często nazywano „*okryjbida*”.

Rozdział III

ZASIĘG BADANEGO STROJU

Przedstawione mapy (ryc. 23, 40, 47, 60) zostały opracowane w oparciu o bezpośrednie wywiady, materiały ankietowe, tudzież przekazy drukowane²⁴).

Wskazują one że zasięg stroju piotrkowskiego na początku XX wieku w porównaniu ze stanem obecnym był o wiele większy, gdyż obejmował gminy:

Gorzkowice, Kamieńsk, Łękawę, Kluki i sięgał poza Parzno, Chynów, Dłutów oraz Tuszyn, (ryc. 23).

Obecnie strój piotrkowski, zredukowany do ubioru kobiecego, skupia się głównie na obszarze powiatu piotrkowskiego (w gminie Golesze, Bogusławice, Mosszczenica), częściowo brzezińskiego (w gminie Łazisko, Popielawy, Łaznów, Będków) oraz łódzkiego (w gminie Czarnocin). Jego linia zasięgu przebiega na wschodzie wzdłuż doliny Pilicy, na północy na pograniczu pow. rawskiego i częściowo łódzkiego. Na zachodzie i południu jako punkty brzeżne uważać należy Głupice, Zawady, Poraj i Ręczno. Najdłużej w pełnym składzie zachował się strój kobiecy i częściowo męski w gminach Bogusławice, Golesze, Będków i Podolin, to jest we wsiach, które w pierwszej połowie XIX wieku wchodziły w skład dóbr rządowych, pobiskupich, gdzie zamożność i świadomość społeczna była większa niż wśród ludności zamieszkałej w majątkach prywatnych. Najwcześniej, bo już pod koniec XIX wieku, następuje zanikanie ubiorów ludowych w okolicach Kocierzowa, w tak zwanych wsiach „weberskich”, których ludność pracowała w zakładach przemysłowych Łaska i Pabianic.

Na początku XX wieku występowały na całym obszarze przedstawionym na mapie następujące elementy stroju męskiego: rogatywka z granatową oblamówką, spencerek modry oraz sukmana granatowa, na północy i częściowo południu obok sukmany granatowej z czarnymi potrzebami i szamerunkiem występowała sukmana biała z czarnymi naszytami zwana lokalnie „woborską”, a powszechnie uznana za „opoczyńską”. Za najdalsze punkty jej występowania na południowym-wschodzie należy uważać wsie: Biała, Postękalice, Niedyszyn, Drużbice, Wadlew, Jutroszów, Czarnocin oraz Tuszyn (ryc. 23).

Obok sukmany granatowej, białej i czarnej występowała na omawianym terenie sukmana siwa, zwana „siwką”. Należy dodać, że zasięg sukmany siwej w pierwszej połowie XIX wieku był bardzo znaczny, gdyż obejmował, między innymi, powiat brzeziński, łęczycki, rawski, czerski, radomski oraz krakowski. Jak wskazują notatki z „Dziennika Urzędowego”, występowała ona w Piotrkowskiem w Sązniowie, Woli Głupickiej i w Parzniewicach. Biorąc pod uwagę wymienione miejscowości, możemy stwierdzić, że sukmana siwa głównie koncentrowała się w południowych terenach powiatu piotrkowskiego, na których też najdłużej przetrwała, bo do pierwszych lat XX wieku. Sukmana siwa, piotrkowska, miała czarne obszycia, łęczycka — białe, sandomierska — zielone (sznurek).

W zachodniej części omawianego obszaru obok sukmany granatowej występowała w rozproszeniu czarna kapota, zapinana na guziki, właściwa dla sąsiedniego powiatu radomszczańskiego.

W zakresie ubiorów męskich należy zwrócić uwagę na „burkę”, hafto-



Ryc. 14. Starsza kobieta w ubiorze odświętnym, w czepku ręcznie haftowanym. Żywocin pow. Piotrków. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

wany gors czyli napierśnik oraz na koszulę o białym płaskim hafcie; te części stroju były właściwe dla północnej części Piotrkowskiego.

Ze stroju kobiecego o zasięgu ogólnopiotrkowskim na początku XX w. występowały następujące elementy: półczepiec (ryc. 60), czepce pod chustę, koszula haftowana, kryzki, kaftan o tyłach półokrągłych, kaftan z falbanką, biała bluzeczka gorsetowa, gorset aksamitny, zapaska do pasa ozdobiona wstążkami i siateczką oraz „ponsowa” zapaska do odziewu (naramienna). Dziś panującym typem stroju na omawianym obszarze jest strój uwidoczniiony na rycinach 1—4, 11, 12; zasięg określają mapki ryc. 40 i 47.



Ryc. 15. Wianuszek z barwinku. Nagórzyce, pow. Piotrków. Rys. W. Rudź, 1952 r.

W stroju kobiecym dają się również zauważyć różnice lokalne, które znajdują swoje uzasadnienie w stosunkach społeczno-gospodarczych i terytorialnych. W północnej części Piotrkowskiego, gdzie ludność żyła większych swobód i wcześniej została zwolniona z pańszczyzny, strój był bardziej ozdobny szyty z droższych materiałów niż na południowych obszarach, stąd też w okolicach Wolborza, Moszczenicy, Będkowa i Grabicy, widzimy czepce i półczepce ozdobiane wstążkami, szycem oraz kwiatami, zapaski w przepłotkę, kosztowne „ślorki” i „czołka” weselne, starannie ozdabiane gorsety i fartuszki, wreszcie kryzki haftowane oraz koronki szydełkowe; w części natomiast południowej, gdzie ludność była biedniejsza i mniej konserwatywna, dają się zauważyć w stroju duże naleciałości i mniejsza staranność w jego ozdabianiu, tam bowiem występował półczepiec „szlachetny” o białym wyszyciu, czepiec tak zwany „pabianicki”, kryzki perkalowe, zapaski do pasa o splocie rypsu.

Ubiór piotrkowski w porównaniu z ubiorami sąsiednimi, to jest opoczyńskim, radomszczańskim, sieradzkim i łączyckim, rysuje się więc wyraziście jako osobna grupa ubioru ludowego.

Rozdział IV

OGÓLNY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Ubiór roboczy młodzieży męskiej i mężczyzn dorosłych. Męski ubiór przeznaczony do pracy, można podzielić na letni i zimowy.

Odzież letnia obejmowała letnią koszulę wiązaną pod szyją białym troczkiem, *paczesne* albo zgrzebne portki, najczęściej farbowane na granatowo lub czarno, czapkę, względnie słomiany kapelusz i wreszcie trepy o wierzchu skórzanym, rzadziej buty. W dni chłodniejsze dochodził do tego jeszcze spencer lub lejbik. W czasie pracy, zwłaszcza żniw, starsi mężczyźni wypuszczali koszule na spodnie i przepasywali je skórzanym pasem lub sznurkiem.

Ubiór roboczy przeznaczony na wielkie chłody i zimę, składał się z tych samych części, z tą tylko różnicą, że był uszyty przeważnie z materiałów wełnianych. Trepy noszone w tym czasie były wyłożone wiechciami, a nogi okrywane w onuce.

Jeszcze w końcu XIX wieku młodzi chłopcy do lat 16, przeznaczeni głównie do pasionek i różnych posług domowych, posiadali na ogół liche przyodziewki, składający się latem ze zgrzebnych portek i koszuli, zimą z wełnianych „szmat”, tj. portek

i spacerka. Dopiero w okresie kawalerskim stan ten ulegał poprawie, sprawiano wówczas kawalerowi przyzwoitszy ubiór, przede wszystkim buty, czapkę i sukmanę.

Strój świąteczny. Świąteczny strój letni mężczyzn dorosłych i kawalerów składał się z haftowanej koszuli, portek „prążiatych”, lejbika, ozdobionego błyszczącymi guzikami, spacerka, czapki, oraz dobrze wyczyszczonych butów.

Idąc do kościoła lub na wesele, starsi mężczyźni wiązali kołnierzyk u koszuli różową *zaściogacką*, młodszy natomiast niebieską.

W dni chłodniejsze, zwłaszcza starsi gospodarze ubierali się ponadto jeszcze w sukmanę, na którą zakładali włóczkowy pas. Zimą do tego dochodziły kożuchy, barwne rękawki, rękawice jednopalcowe robione na kulce oraz czapki „*baranice*”.

W stroju starych nie uważano cech wyróżniających w stosunku do stroju mężczyzn dorosłych, z tym zastrzeżeniem, że z reguły są oni posiadaczami odzieży starego typu.

Strój obrzędowy. Wesele. Kawaler mający przejść do stanu małżeńskiego, sprawiał sobie zupełnie nowy przyodziewek, podobny do świątecznego; jedynie koszulę pięknie haftowaną oraz chusteczkę otrzymywał w darze od swojej przyszłej żony, której w serdecznym rewanżu kupował trzewiki, wstążki, a niekiedy chustę turecką do okrycia.

Przed 40 laty panna młoda wiązała przyszłemu małżonkowi idąc do ślubu, koszulę niebieską lub białą *zaściogacką*, a na prawym boku zakładała symbol kawalerstwa — ruciany „wioneczek”, upinając przy nim białą kokardę.

Obecnie pan młody paraduje w kupnym garniturze miejskim z mirtowym bukikiem i białą wstążeczką na piersiach zamiast „wionka”.

Drużbowie przed 40 laty wyróżniali się spośród innych weselników tym, że posiadali u lewego boku „kwiatek”, a na głowie czapkę, zmyślnie przybraną w tak zwane „trzęsidło”.

Druhenki, jadąc do kościoła, przechwalały się:

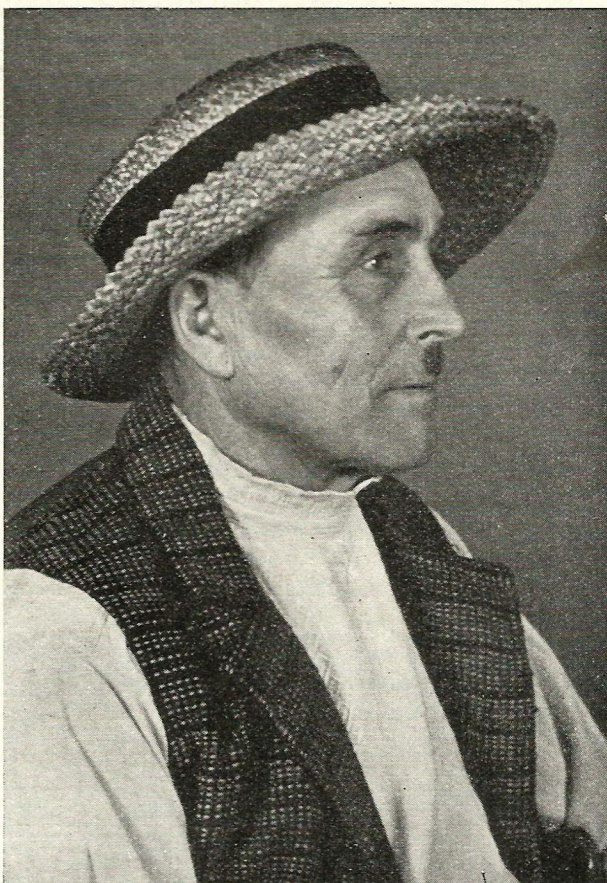
„Poznać ci to poznać
który mój druzbeczek,
bo mu się różowi
przy boku kwiatecek.

Przy boku kwiatecek,
w kieszeni chustecka,
poznać, ci to poznać,
który mój druzbecka“

(Swolszewice Duże).

Ubranie czapek, jak powiada jedna z informaterek, należało do obowiązków i „interesów” druhenek.

Drużbowie nie rozstawali się z czapką w ciągu całego wesela, zdejmowali ją jedynie w czasie spożywania pokarmów. Gdy puszczała się w tany, wówczas nachylali *trzęsidło* ku lewej stronie, aby w niskiej izbie nie trącać nim o powałę.



Ryc. 16. Mężczyzna w słomianym kapeluszu. Żarnowica, pow. Piotrków. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

Pogrzeb. Już dziś starsi mężczyźni coraz rzadziej przechowują na śmierć sukmanę, portki, buty oraz czapkę, czynili to jeszcze przed pierwszą wojną światową, a nawet w okresie międzywojennym.

Umarłych do trumny ubierano w koszule, bieliznę, czarne spodnie, kamizelę, sukmanę lub spencerek, w skórzane buty albo kamasze, jednym słowem tak, jak nosił się za życia.

Przed stu laty odzienie nieboszczyków szyte było wyłącznie z białego płótna i składało się z koszuli, portek, lejbika i czapki zwanej „*duchenką*”. W Wolborskim i okolicach Ręčna do niedawna jeszcze umarłym do trumny dawano dwie koszule, wierząc, że jedna z nich będzie służyła ciału, a druga duszy (!).

Umarłym młodzieńcom przypinały dziewczęta do prawego boku uwite przez siebie wianuszki z barwinku, i białą tasiemkę, ułożoną w drobny kwiatusek, spod którego spływały w dół dwie krótkie wstążeczki (ryc. 16).

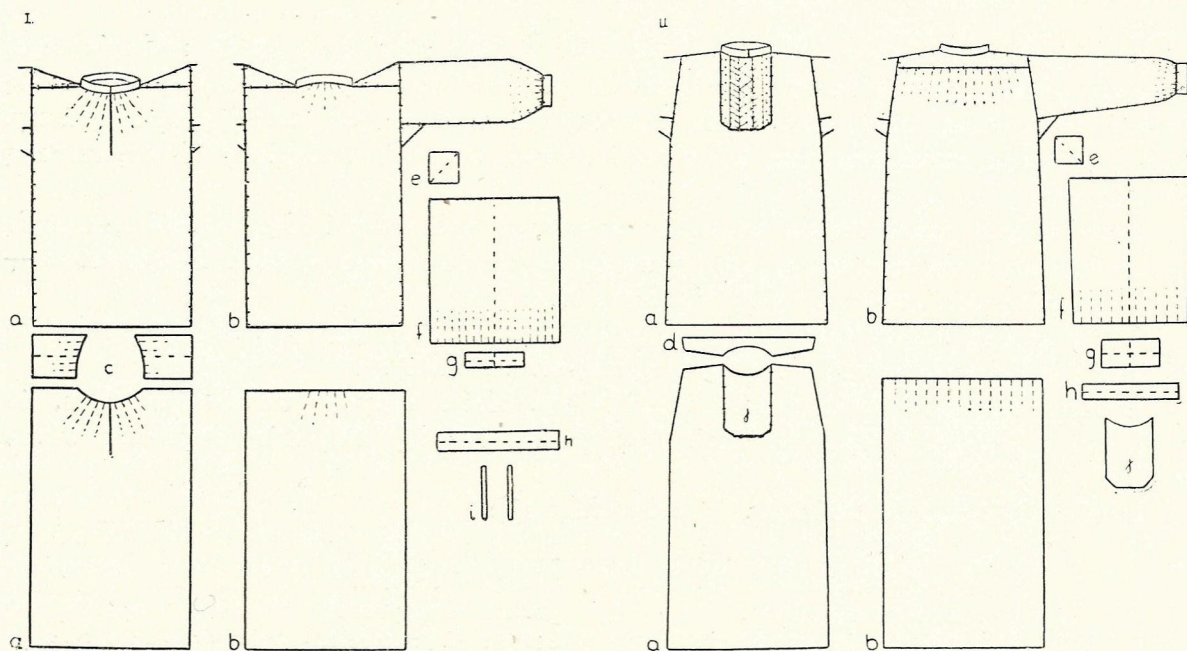
Nieboszczykowi dawano również do trumny kaszkiet, z prawej strony.

Rozdział V

SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU MĘSKIEGO

Koszule

Koszule męskie szyły kobiety w ręku; używały na nie najczęściej cienkiego płótna lnianego. W okresie pańszczyzny biedota wiejska dość często wykonywała je z płótna konopnego. Najpierw łączyły dwa płaty o rozmiarach ok. 87 na 63 cm, zostawiając w górnej ich części miejsce niedoszyte przeznaczone na rękawy. Część przednią, przypadającą na piersi, przecinały pośrodku od góry w dół do 30 i więcej cm, następnie u góry z jednej i drugiej strony przecięcia ścinały kliny, których podstawę mierzyły palcem wskazującym. Po podwinięciu formowały po obu stronach po dwie prostopadłe zakładki, po czym wcinały od strony karku część przeznaczoną na „osyweckę” - kołnierz i marszczyły ją tak, jak tego wymagał obwód szyi. Wreszcie łą-



Ryc. 17. Koszule męskie świąteczne, przyramkowe. I — koszula starszego typu z końca XIX w. z Gościmowic. II — koszula nowsza z początku XX w. z Żywocina, pow. Piotrków. a — przód, b — tył. a — płat przedni, b — płat tylni, c — przyramek, d — półkarczek, e — wtok, f — główny płat rękawa, g — mankiet, h — kołnierz, i — tasiemki do zawiązywania koszuli pod szyją t. zw. „zaciągacki”, j — napierśnik. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r. Uwaga: linia ciągła oznacza kontur, — ciągła z przekreśleniami — miejsca zszycia, przerywana — zgięcia lub fałdy.

czyły oba płaty na ramionach przy pomocy dwóch podłużnych kawałków i wszywały rękawy oraz stojącą „osyweckę” lub wykładany kołnierz. Końce rękawów zbierały w drobne zmarszczki i przesywały je trzykrotnie nitką dla lepszego układu, przytwierdzały do nich oszyweczkę (ryc. 17/I), którą ozdabiały „stebnówką”, „rapeckami”, „kolonką”, „żmijkami” itp. (patrz rozdz. IX). Były to bardzo prymitywne i proste „wysycia”, do których używały początkowo nici lnianych w kolorach czarnym i czerwonym.

Koszule tego typu najczęściej wiązano pod szyją tzw. *zaściogacką* z czerwonej, białej lub niebieskiej *tasiomki* o szerokości od 1 do 1,5 cm.

Na początku XX wieku zaczęły wchodzić w modę białe płaskie hafty, pojawił się wtedy nowy typ koszuli z półkarczkiem, wąskim stojącym kołnierzykiem oraz z „wykładem” zapinanym na lewym ramieniu lub na boku, rzadziej pośrodku na piersiach (ryc. 18).

Koszula taka była szyta z cienkiego płótna i miała najczęściej gors z białego perkalu lub lnianej tkaniny wążczonej białą bawełną.

Gors czyli wykład pokrywano białym płaskim haftem (patrz rozdz. IX), mankieci-ków czyli „osywki” przy rękawach nie zdobiono. Do zapinania kołnierzyka oraz mankietów używano guziczków porcelanowych albo szklanych, w kolorze przeważnie żółtym lub niebieskim.

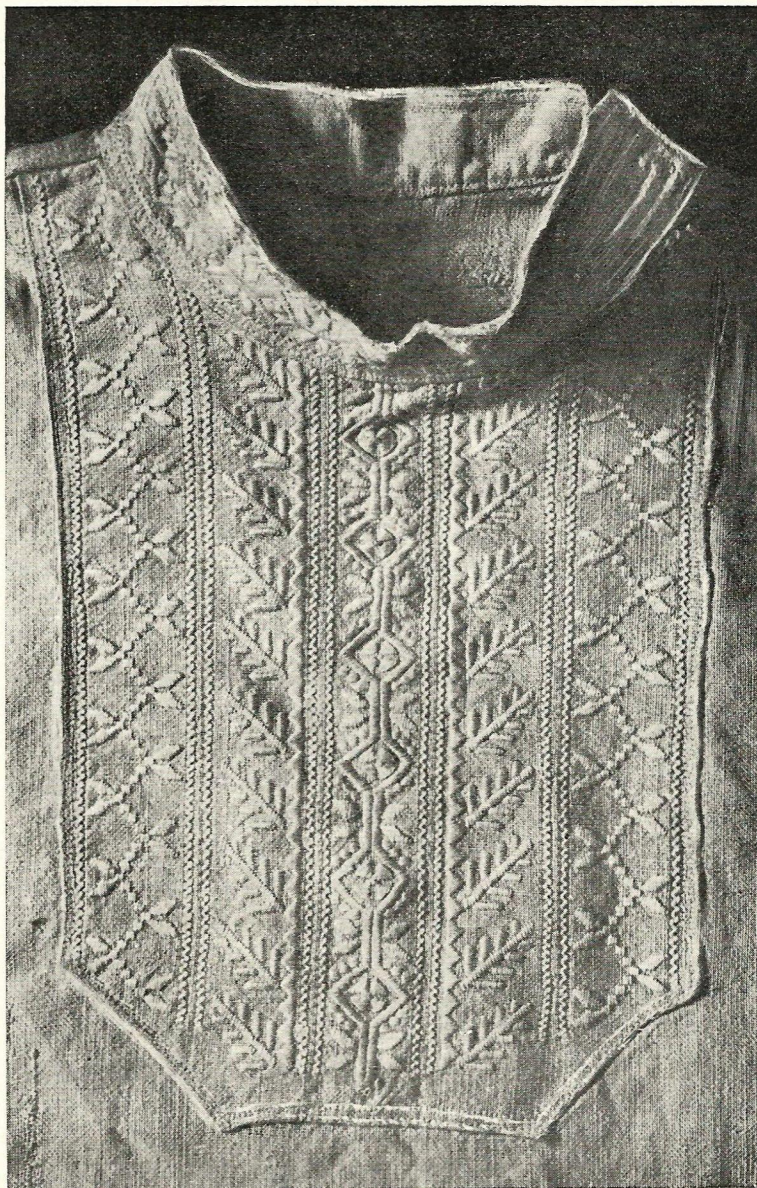
Jak wskazuje załączony rysunek kroju (17/III), koszulę szyci z dwóch dużych oddzielnych płatów o nierównej długości, tj. przedni długości 105 cm, tylny płat — 100 cm. Tylny płat po zmarszczeniu przyszywano do półkarczka, z którym następnie łączono przedni płat, kołnierz, czyli „osyweckę” o szerokości 3 cm oraz rękawy uformowane z prostokątnych kawałków materiałów o rozmiarach ok. 54 cm na 43 cm. Rękawy w dolnej części zebrane w zmarszczki zaopatrywano w mankiet czyli oszywki o szerokości dochodzącej do 5 cm. W górnej części przypadającej pod pachy, dawano tzw. „wtoki”, tj. kwadratowe kawałki płótna (ok. 11 cm na 11 cm).

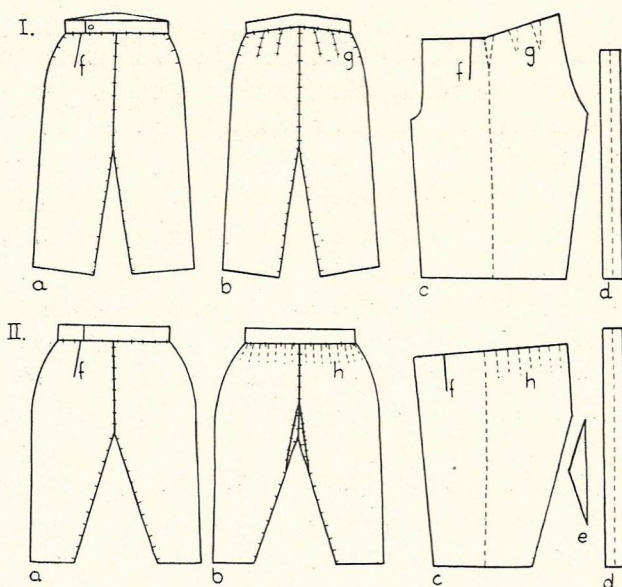
Napierśniki

Z koszulami męskimi ściśle wiązały się napierśniki, czyli „półkoszulki” z białego perkalu lub lnianego płótna

Ryc. 18. Przednia część koszuli męskiej wraz z haftowanym „wykładem”. Żywocin, pow. Piotrków.

Fot. K. Weceł, 1950 r.





Ryc. 19. Spodnie zwane „portki”. I — spodnie święteczne z Żarnowicy, II — robocze, z Swolszowicy, pow. Piotrków. a — z przodu, b — z tyłu, c — krój nogawki, d — pasek zwany „osywką”, e — wtok zwany też ćwikłem, f — rozcięcie przyporowe przy „fartuszu”, g — za-szywki, h — zakładki. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.

wązonego bawełną. Składały się one z dwóch części, tj. ze stojącego kołnierzyka o szerokości 3 do 4 cm oraz z „wykładu” o różnych wymiarach, jak 34×23 cm, 21×22 cm. Tak kołnierze, jak i same wykłady, ozdabiano przy pomocy białego płaskiego haftu w różne motywy o układzie pasowym (patrz rozdz. IX). Półkoszulki po założeniu na piersiach, zapinano na guziczki na lewym ramieniu lub na karku, a u dołu na guziczki od spodni, lub wiązano ich końce przy pomocy sznurków na plecach.

Portki (spodnie)

Portki sztyto z materiałów własnej roboty, to jest z płótna, „przerobionki” tj. tkaniny lniano-wełnianej lub z sukna. Materiały te były w jednolitym kolorze białym, czarnym, granatowym, albo jak przerobionki — w prążki (tabl. II). Były one o dość prostym kroju opartym na dwóch większych płatach ma-

teriału, które po zeszytciu od strony rozkrocza, tworzyły nogawice i części górne, dochodzące do bioder (ryc. 19/I). Części wykroju przypadające na przód były większe niż tylne, a to dlatego, że te ostatnie były zbierane w „zakładki” i przyszywane do „osywki” — paska. Oszywka, stanowiąca właściwy pasek przy portkach, nie była zeszyta z fartuszkem, ale pozostawiona zupełnie luźno i zapinana oddzielnie na guzik umieszczony pośrodku.

Często, zwłaszcza u chłopców, wspomniana oszywka miała w tyle przecięcia i była zaopatrzona w dwie dziureczki — przez które „prześciubiało” się żółtą lub czerwoną tasiemkę.

Portki miały na przodzie klapę, czyli „fartuszek” zapinany przeważnie z prawej strony na drewniany guzik zwany „obartek” lub „obartelek”, wiszący na krótkim kręconym sznurku albo rzadziej i to w czasach późniejszych na — czarne guziki lub metalowe, błyszczące w kolorze złotym, tzw. „rusiny”.

Bywały również portki o „dubeltowych fartuszkach” w formie ruchomej klapy, te zapinały się z dwóch stron bioder.

Portki przeznaczone na codzień i do roboty posiadały w kroku półokrągły klinik zwany „wtokiem” lub „ćwikłem” (ryc. 19/I), gdyż chodziło o to, aby portki nie „ciognęły się” i były wygodne przy robocie. Po bokach posiadały również ukryte zgrzebne kieszenie.

Portki przeznaczone do pracy zazwyczaj nie posiadały oszywki na przodzie, ani kieszeni, lecz były zaopatrzone tylko w fartuszek. Szyły je w ręku wiejskie kobiety, to też nie zawsze były one zgrabne; za duże ćwikle, wystawały daleko poza rozkrocze i przypominały raczej łaty niż właściwe części spodni.

Takie właśnie spodnie nazywano z pogardą „portalami” lub „portochami”.

Na początku XX wieku pojawiły się na terenie powiatu piotrkowskiego spodnie z rozporkiem pośrodku, zachowujące krój dawnych portek fartuszkowych.

Lejbik

Lejbik, czyli kamizela, składał się z pleców i przodu. Plecy były zawsze z innego materiału niż przód. Szyto je z płótna białego, siwego, czarnego, rzadziej z kupnego materiału.

O wiele staranniej dobierano materiał na przednią część lejbika. Używano więc tkanin jednokolorowych lub przerobionki w prążki własnej produkcji; pierwsze były granatowe, modre, czarne lub białe, drugie — w prążki o dwóch i więcej barwach (tabl. III).

Tkaninę układano tak, że jej prążki biegły pionowo lub równoległe do pasa. Lejbiki robione z materiałów, w których przeważała czerwień, nazywano „cebronymi”.

Lejbiki używane na codzień lub do pracy były całe z płótna; zapinano je najczęściej na tzw. „rusiny” czyli „orzelki”, rzadziej na czarne kościane guziki układane w dwa lub trzy rzędy, w każdym rzędzie od 3 do 4 guzików. W zależności od ich uszeregowania były lejbiki tzw. dwu i trzy rzędowe. Stanowiły one przyodziewek świąteczny, paradny, na który w okresie letnim wkładano bezpośrednio sukmanę, nie zapinając jej. Lejbiki na codzień i do pracy posiadały czarne guziki tylko w jednym rzędzie.

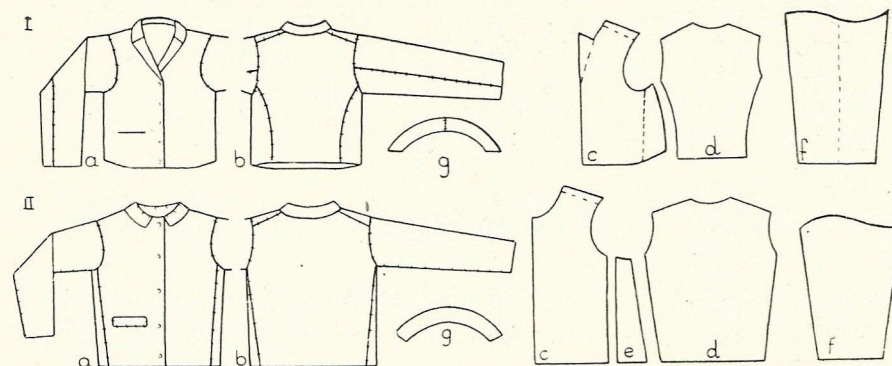
Krój lejbika składał się zasadniczo z trzech części, tj. tylnej oraz dwóch przednich (ryc. 20/I).

Części przednie posiadały dość głęboki wykrój przy szyi oraz wywinięte klapki, niekiedy miały one również wykrój u dołu w kształcie trójkąta (ryc. 20/II). Lejbiki te były pozbawione kołnierzyków. Obok nich występowały również lejbiki posiadające wykładane kołnierzyki; były to lejbiki dwurzędowe, używane najczęściej wraz z sukmanami (ryc. 20/III). Lejbiki piotrkowskie sięgały do pasa i były dość obcisłe. Na przodzie z prawej strony, posiadały naszyte kieszonki prostokątne.

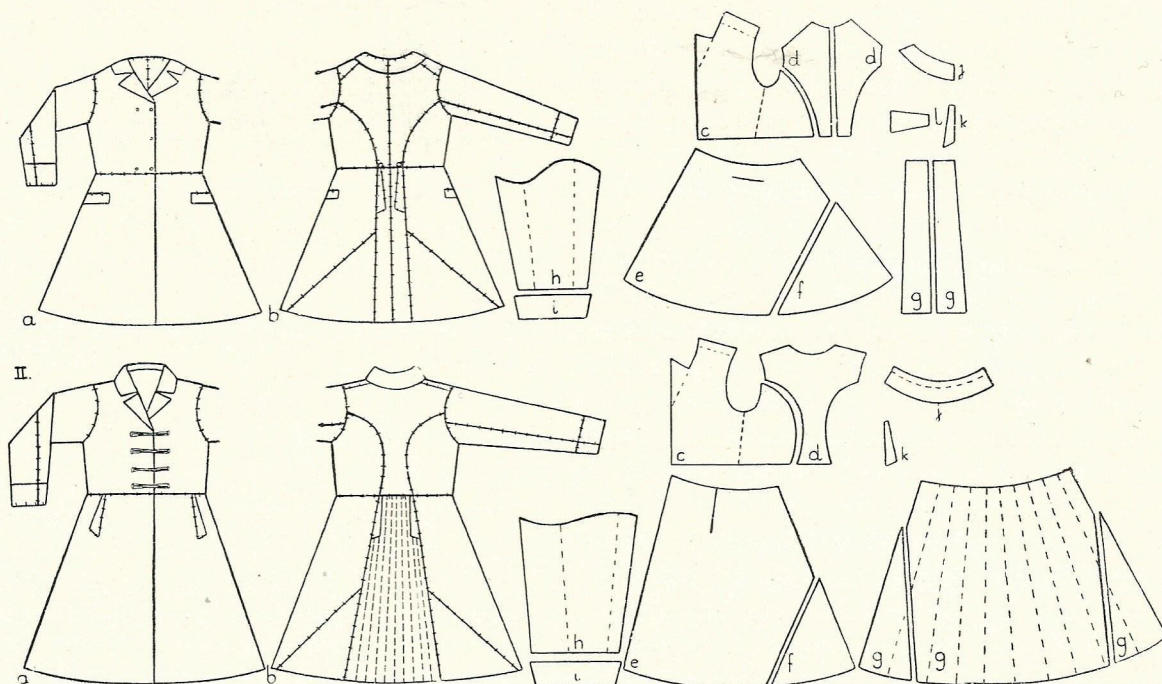
Spencerek

„Spencerki” szyto najczęściej z tzw. „przeróbki” czyli przerobionki, rzadziej z płótna lnianego w kolorze modrym, czarnym, niekiedy ciemnozielonym, buraczkowym lub siwym.

„Spancery” były obcisłe, „kuse” i sięgały zaledwie do pasa. Składały się jak wskazuje rycina 21/I z pleców, dwóch boków, rękawów z mankietami oraz kołnierzyka wykładanego, ale przyszytego z obu stron do materiału.



Ryc. 21. I — „Spencer” z Żarnowicy. II — Kaftan męski z Ręczna, pow. Piotrków. a — przód, b — tył, c — krój przodu, d — tyłu, e — klina bocznego, f — rękawa, g — kołnierza. Podziałka 1:20. Rys. I. — J. Sosnowski, II — J. P. Dekowski, 1952 r.



Ryc. 22. Okrycia wierzchnie. I — kapota, II — sukmana biała z Wiaderna, pow. Piotrków. a — przód, b — tył, c — krój stanu przodu, d — krój stanu tyłu, e, f — części spódnicy: tyłu, h, i — rękawa z mankietem, j — kołnierza (w I ryc. połowy kołnierza) k — kaletki zwanej „kłapką”, l — klapki kieszeniowej. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.

Spencerki posiadały przy bokach najczęściej tzw. „ślepe” kieszenie.

Biorąc pod uwagę krój, ułożenie kieszeni i kołnierza, należy przypuszczać, że spencerek rozwinął się z lejbaka, któremu dodano rękawy; zarówno jeden, jak i drugi rodzaj przyodziewku ściśle wiąże się z noszeniem sukmany. Pierwszy był przeznaczony pod nią na zimę, drugi — na lato.

Spencerki dziewiętnastowieczne posiadały na przodzie czarne „potrzeby”, tj. pętle oraz drewniane kołeczki pokryte niemi. W XX wieku zapinano je na guziki.

Kaftan

„Kafton”, jako przodziewek roboczy, był noszony przeważnie zimą i w chłodne dni jesienne, nazywano go niekiedy spencerkiem a sztyto z przerobionki granatowej, czarnej, z samodziałów prążkowych lub z kupnego barchanu. Krój jego składał się z 8 części, to jest: z kołnierzyka, z przodu, składającego się z dwóch płatów, z boków w formie dwóch klinów, pleców oraz jednoczęściowych rękawów (ryc. 21/II).

Kaftan był dość luźny i swoją długością sięgał nieco niżej pasa. Na przodzie z prawej strony posiadał wpuszczoną kieszonkę, której górną część osłaniała podłużna klapka. Przetrwał do okresu międzywojennego.

Kapota

Należy przypuszczać, że „kapota” zjawiała się na terenie Piotrkowskiego w drugiej połowie XIX wieku.

Kapotę sztyto z ciemno-granatowego sukienka, rzadziej z *cajgu gayerowskiego* fabrycznego (Ręczno). Używano jej jako stroju świątecznego w okresie letnim, służyła również za ubiór weselny pana młodego.

Kapota składała się z dwóch podstawowych części, z obcisłego stanu i dość luźnej „spódnicy”. Stan obejmował tył i przód; tył dzielił się na dwa płaty zwięzające się w kierunku pasa; przód zaś miewał dwie połówki, u których w górnej części znajdowały się klapki. Stan był zaopatrzony w półokrągły kołnierzyk i w luźne rękawy z mankietami. Dół kapoty, czyli spódnica, obejmowała ogółem sześć części, a więc dwa środkowe kliny zbliżone do prostokątów, tyleż klinów bocznych w formie trójkątów wreszcie dwa płaty stanowiące właściwe poły tego przyodziewku.

Spódnice kapoty w tylnej części układano w zaszewki, zaopatrując ją po boku w klapki (ryc. 22/I). W pasie nad klapkami, umieszczano po jednym guziku.

Kapota była dość długa, gdyż sięgała niżej kolan. Posiadała dwie poprzeczne kieszenie boczne, ukryte, z podłużnymi klapkami. Kołnierz wraz z klapami przy kaptocie był wykładany. Na przodzie miała dwa rzędy guzików, z których jeden służył do parady, drugi do zapinania.

Kapota była zupełnie pozbawiona oblamówki.

Sukmana granatowa

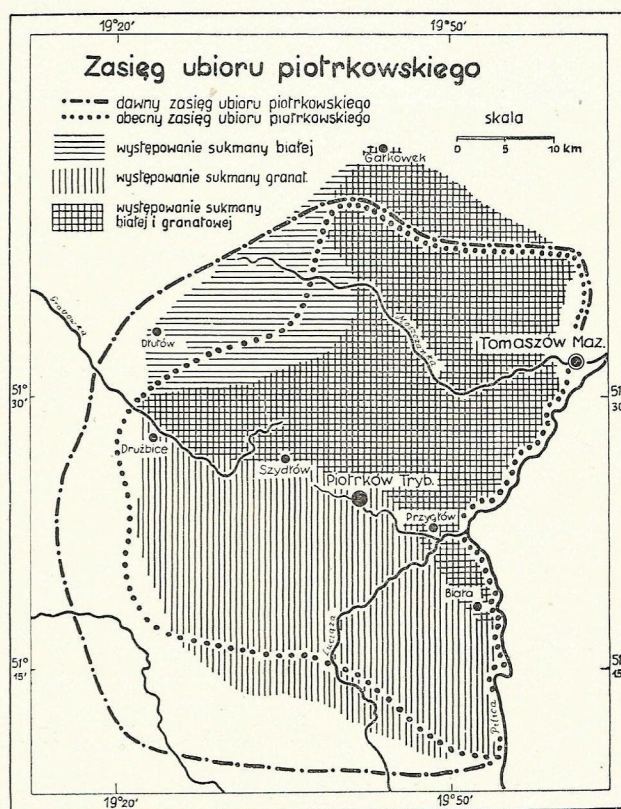
Sukmana granatowa była noszona już w pierwszej połowie XIX wieku, jak o tym świadczą przekazy drukowane. Przetrwała ona najdłużej, gdyż do okresu międzywojennego, w południowej części Piotrkowskiego.

Szyto ją z granatowego sukna lub tak zwanej przerobionki (patrz rozdz. VIII). Tkaniny te najczęściej folowano. Górną część sukmany zaopatrywano w płócienną czarną podszewkę i sześć błyszczących guzików, które przyszywano tak, że tworzyły dwa rzędy.

Krój sukmany granatowej odpowiadał krojowi kapoty (ryc. 22/I) z tą różnicą, że sukmana miała kieszenie skośne oraz w tylnej części była sfałdowana i miała rozcięcie zamiast zaszewek.

W sukmanach granatowych widziemy chłopów z okolic Ręczna na obrazie Wojciecha Piechowskiego, malowanym w 1899 r.

W zasięgu sukmany białej, a więc w północnej części uwzględnionego obszaru, występuje również sukmana granatowa, której krój jest odmienny od kroju sukmany granatowej z obszaru południowego, odpowiada bowiem krojowi sukmany białej (ryc. 22/II). Składa się przeto z oddzielnego stanu, ze spódnicy ujętej w kontrafałdy, z rękawów o wywinętych mankietach, oraz z wyłożonego kołnierza. Ten typ sukmany obszywano czarną tasiemką lub sznureczkiem, a na przodzie zdobiono czarnymi „stamerami” czyli „potrzebami”.



Ryc. 23. Mapka zasięgu sukmany granatowej i białej.
Rys. Stanisław Siedlak. 1954 r.

Sukmana siwa

Sukmanę siwą, czyli „*siaraczkową*” albo tzw. „*siwkę*”, szyto z sukna domowej roboty. Nici przeznaczone na włączenie tego sukna, otrzymywano ze zmieszanej wełny czarnej i białej lub skręcano już uprzedzone nici w tych dwóch kolorach. Niekiedy kupowano gotowe sukno siwe, z warsztatów brzezińskich.

Siwki noszone na początku XX wieku posiadały przód gładki, zapinany na czarne guziki, tył zaś ułożony w dwa kontrafałdy; poły, „wykłady” oraz dolną część mankietów obszywano czarną tasiemką.

Sukmany siwe, były szeroko rozpowszechnione w Piotrkowskiem, w pierwszej połowie XIX wieku; jedne z nich zapinały się na haftki i zaopatrzone były w „potrzeby szmoklerskie”, inne były z guzikami, na wzór surdutów, miały podszewkę płócienną, granatową; takiej sukmany nie znaleziono w terenie, stąd brak opisu kroju i innych szczegółów.

Sukmana biała

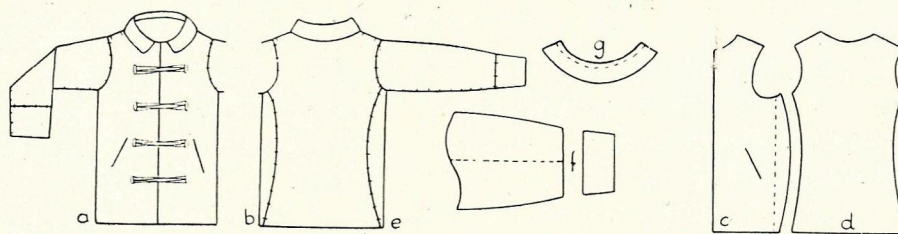
Sukmana biała zwana „*wolborską*” była szyta z białego, dobrze wyprawionego sukna, składała się z dwóch podstawowych części, ze stanu i spódnicy (ryc. 22/II). Stan na ogół był dość obcisły i posiadał na plecach sierpowate przecięcia, starannie zamaskowane czarną tasiemką. Spódnica, stanowiąca jej dolną część, składała się z trzech dużych płatów oraz czterech klinów trójkątnych i była starannie sfałdowana. Kołnierz był wykładany, a rękawy z mankietami.

Biała sukmana była bogato oblamowana czarną taśmą, na rękawach, kołnierzu, plecach i po brzegach dwóch połów.

Na przodzie sukmana miała tzw. potrzeby, które służyły raczej do ozdoby, niż do zapinania. Potrzeby składały się z czarnego sznurka czyli „plotki” oraz z „obertelków” drewnianych okrytych czarną „powłoką” (tkaniną) lub niemi.

Burka

Burka — często zwana również „*watówką*”, stanowiła odzież zwierzchnią, głównie przeznaczoną na zimę. Szyto ją z czarnego lub granatowego folowanego sukna domowej roboty. Była ona dość luźna i sięgała do kolan (ryc. 24). Krój jej składał



Ryc. 24. Watówka zwana też „burką” z 1909 r. z Chorzęcina, pow. Brzeziny.
a — przód, b — tył, c — krój przodu, d — krój tyłu, e — rękawa, f — mankietu
g — kołnierza. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.

się z jednolitych pleców i przodu podzielonego na dwa płaty, w których w dolnej części mieściły się ukryte kieszenie o skośnych otworach (ryc. 24). Rękawy dość obszerne, zakończone mankietem z oddzielnego materiału o szerokości 12 cm kołnierz wykładany, o szerokości 8 cm. Przód watówki, zapinany na haftki, posiadał dla ozdoby czarne pętle, które zakładano na podłużne obertelki.

Burkę pikowano kupną watoliną lub czystą zgrępowaną wełną i zaopatrywano w podszewkę płócienną, najczęściej czarną. Niekiedy zamiast płóciennej podszewki dawano materiał ze starego wełniaka lub zapaski.

Kożuchy

W drugiej połowie XIX wieku noszono tu dwa rodzaje kożuchów, „tołuby” oraz kożuchy kryte przerobionką. Tołuby miały odwróconą na zewnątrz żółtą lub białą skórę, dobrze wyprawioną. Posiadały one szeroki kołnierz, sięgający prawie do połowy pleców, taki właśnie kołnierz nazywano w Kłodzicach tołubem.

Kożuch zapinał się na metalowe haftki zwane „koniami”. Naszyte na piersiach potrzeby, składające się z pętlic i skórzanych guzików, służyły jako elementy zdobnicze.

Kożuchy, podszyte skórkami baraniami, kryto samodziałem granatowym, czarnym lub siwym. Miały one krótkie wykładane kołnierze i były zapinane na okrągłe guziki; sięgały poniżej kolan; przetrwały do okresu międzywojennego.

Na początku XIX wieku upowszechniły się w okolicach Barkowic krótkie kożuszki farbowane na żółto z obcisłymi rękawami, bez kołnierza, o skośnych kieszeniach, zapinane na pętle oraz cztery czarne guziki.



Ryc. 25. Mężczyzna w czapce włóczkowej. Nagórzyce, pow. Piotrków. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

Uczesanie i nakrycie głowy

W drugiej połowie XIX wieku, jak wynika z opowiadań informatorów, mężczyźni w Piotrkowskim nosili długie włosy w tzw. „przedziałkę”, tj. rozczesane po środku. Włosy okrywały górną część uszu, skronie i zachodziły na boczne części czoła. U dołu były podstrzyżone na „okrągło”, stąd też mówiono, że włosy zostały wyrównane pod „donicą” (tabl. I).

Czapki

Rogatywki. W drugiej połowie XIX wieku noszono rogatywki, które nazywano czapkami „rogatymi”. Szyto je przeważnie z granatowego sukna, rzadziej czarnego lub ciemnozielonego; w Wiadernie i okolicy z granatowego aksamitu.

Rogatywka składała się z wierzchu oraz otoku. Wierzch dzielił się na cztery trójkątne kawałki, zwane „kwaterkami”. Po zszyciu kwaterek powstawały krzyżujące się szwy, które zakrywano jasno-granatową tasiemką (ryc. 27/I). W pierwszych latach XX wieku oblamówkę robiono przy pomocy czerwonej wstążeczki, chcąc tym sposobem zaakcentować swoje poczucie narodowe.

W okolicach Ręczna kwaterki w rogatywce były na przemian białe i czerwone a pośrodku posiadały biały guzik.

Otok z reguły był pokryty wyprawionym barankiem w kolorze czarnym, siwym lub białym. Rogatywki z siwym barankiem nazywano „siwymi copkami”.

Dla większej fantazji czapki ozdabiano często barwnym „kutasikiem”, „kocankiem” zrobionym z wełny jedno lub wielobarwnej. Kutasik zwisał na sznureczku z prawego boku.

Zimowe rogatywki były wykładane wełną, watą lub pakułami.

Czapki okrągłe. Czapki okrągłe o czarnym baranku i dnie sukiennym granatowym występowały w Piotrkowskim jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku (1832 r.). Składały się one z dwóch zasadniczych części, to jest z wierzchniej wolnej, odkrywanej, przeciętej z jednej strony i spodniej, przylegającej bezpośrednio do głowy. Przy noszeniu górną część zakładano na dolną i sznurowano za pomocą czarnej tasiemki, której końce wiązano na kokardę.

Tego rodzaju czapki przetrwały do końca XIX wieku w Moszczenicy i Woźnikach.

Na terenie Barkowic, Mokr i innych wsi położonych na lewym brzegu Pilicy, między Murowańcem a Swolszewicami, przyjęły się w ubiegłym stuleciu niskie okrągłe czapki o czarnym sukiennym dnie, obszyte czarnym lub siwym barankiem.

W XX wieku upowszechniły się czarne czapki stożkowe noszone w zimie. Były one robione ze skórki baraniej lub z przędzy wełnianej. Pierwsze nazywano „baranicami”, drugie „włóczkowymi” (ryc. 15). Przy noszeniu tych czapek z lekka wciskano dno do wnętrza.

Kaszkiety. Już w drugiej połowie XIX wieku były noszone granatowe, rzadziej czarne sukienne kaszkiety. Miały one dość szerokie dno, w przedniej części podniesione nieco w górę. Kaszkiety posiadały skórzane daszki oraz lampasy, przytwierdzone po bokach guziczkami; były noszone przeważnie latem.

Na kilka lat przed pierwszą wojną światową przyjęły się kaszkiety granatowe o dnie okrągłym, równo nachylonym. Były one również zaopatrzone w daszek i lampasy, nazywano je „maciejówkami”.

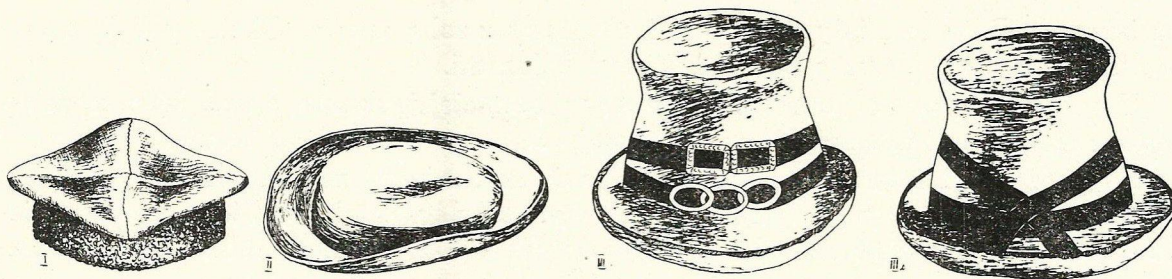


„Duchenka” jest to okrągła czapeczka, którą nakrywano głowę umarłego. Robiono ją z cienkiego białego płótna lnianego. Krój jej składał się z dwóch części: otoka tj. paseczka o szerokości 6 cm, długości około 60 cm oraz z dna, tj. okrągłego kawałka materiału o promieniu około 9 cm.

Duchenka była zupełnie pozbawiona ozdób.

Kapelusze. Jeszcze około 1890 r. noszone były czarne, filcowe kapelusze. Miały one następujące wymiary: wysokość — 12 cm, obwód u podstawy — 57, przy dnie 51, w największym miejscu 48; średnica dna 16, szerokość runda — 5 cm. U kapeluszy tych był „kromiec” (rondo) zlekka wywinięty do góry. Główkę formowano w ten sposób, że jej dolna część była szersza od górnej, przy tym środkowa część

Ryc. 26. Woźnica we współczesnej zimowej czapce i watówce z pogranicza zasięgu stroju piotrkowskiego. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.



Ryc. 27. Męskie nakrycia głowy: I — Granatowa rogatywka z czarnym barankiem ze wsi Swolszewic, pow. Piotrków, w. XIX. II — słomiany kapelusz z okolic Piotrkowa wg. Bazewicza, początek XX wieku, III — kapelusz filcowy zwany „ryjem”, noszony w XIX w. a — przód, b — tył. Ze zbiorów Muzeum w Piotrkowie Trybunalskim. Rys. W. Rudź, 1952 r.

tworzyła wklęsnięcie. Ogólny widok tego kapelusza przypominał świński ryj, stąd nazywano go „ryjem”, lub „ryjkiem” (ryc. 27/III).

Otok takiego kapelusza ozdabiano podwójną czarną aksamitką, której końce puszczano w tył. W części przypadającej nad czoło przewlekano metalowe półkoliste lub prostokątne sprzączki, najczęściej o złotym połysku.

Inny typ kapelusza pojawił się w XX wieku; był on również z czarnego filcu, ale o niższej główce i dość dużym, z lekka wywiniętym rondzie. Jediną jego ozdobę stanowiła czarna aksamitka, biegnąca dookoła główki, której końce były zczepione szpileczką.

W skwarne lato, zwłaszcza w okresie żniw, okrywano głowę słomianym kapeluszem, własnej roboty (ryc. 25, 27/II). Kapelusz ten posiadał szerokie rondo i bardzo niską główkę, przybraną czerwoną wstążką, lub obwódką z zielonej lub czerwonej zaplotki słomianej, wszytej w ścianki „kromca”.

Obuwie

Buty stanowią oddawna najważniejszy rodzaj obuwia męskiego. W przekazach drukowanych z pierwszej połowy XIX wieku, spotykamy niejednokrotnie określenia: „buty pasowe”, „buty proste na obcasach i podkówkach” oraz „buty chłopskie”.

W pierwszych latach po uwłaszczeniu noszono buty tak zwane „wywijane”. Posiadały one cholewy z miękkiej skóry i były sfałdowane w przegubach na specjalnych karbowanych formach. Po nałożeniu skóry przywiązywano ją do drewnianej formy, chcąc tym sposobem nadać jej pożądaną kształty. U butów tych cholewa posiadała boczne szwy, będące jednocześnie śladami dwóch schodzących się z sobą części. Szwy boczne były wykonane ręcznie przy pomocy dratwy.

Przy noszeniu wiotkie cholewy wywijano i podwiązywano kolorową tasiemką z „kocotkami” (pomponikami) tak, że jej końce zwisały zawsze wolno od zewnętrznej strony nóg. Wywinięte części odbijały swą białością od czarnego tła błyszczącej cholewy.

Buty wywijane posiadały przyszwę i obłożyny jednolite, obcas średniej wysokości 2.5—5 cm, wzmocniony żelazną podkówką. Na piętach widniały tzw. „huncwoty”, które składały się z trzech elementów, a mianowicie z czarnej skórzanej podkładki, niewielkiego mosiężnego krążka oraz śrubeczki przy pomocy której były one przytwierdzone do usztywniacza śródstopia. Huncwoty pełniły dwa zadania, estetyczne i praktyczne; stanowiły więc z jednej strony motyw zdobniczy, z drugiej, — służyły jako punkt oparcia przy ściąganiu butów na tzw. „piesku”.

Opisywane obuwie wyszło z użycia około 1895 r.

W ostatnich latach XIX wieku stały się bardzo modne buty zwane „kanciokami” (ryc. 28/II). Posiadały one obcasy o średniej wysokości, nosy półokrągłe, a dolne części

karbowane. Buty te miały przyszwyy i obłożyny z sobą zszyte. Cholewy były usztywnione i nie potrzebowały podwiązek pod kolanami.

U kancioków wierzch oraz cholewy były najczęściej juchtowe, a podeszwy ze skóry „amburskiej” czyli hamburskiej, tj. wołowej.

Na początku bieżącego stulecia pojawiły się czarne buty „na zakładkę” (ryc. 28/III). Cholewy ich były sztywne i ściśle dopasowane do nóg. Dolna część cholewy posiadała lekkie sfałdowanie. W okolicach Wolborza i Chorzęcina sfałdowania te układano w dość regularne „zakładki”, najczęściej w liczbie sześciu.

Buty takie przetrwały prawie do roku 1920.

Zimą wkładano do butów „wiechcie” ze słomy, a nogi owijano wełnianymi onucami. Dla utrzymania ciepła smarowano buty zimą sadłem, słoniną, rzadziej kupną oliwą. Latem czyszczono je sadzą rozpuszczoną w mleku lub ślinie.

W okresie międzywojennym wchodzi w użycie trzewiki oraz pantofle fabrycznego pochodzenia.

Przy pracach gospodarskich latem i zimą, nosili chłopci trepy, które składały się z drewnianych podeszew, zwanych „zaciosami”, „ociosami”, z przyszwyy, tudzież z tylnej części, zwanej „pinagą”. Najchętniej na ciosy brano drzewo olchowe, gdyż było ono lekkie i nie przepuszczało wody.

Wierzch i „pinagę” robiono przeważnie ze starego obuwia. Skórę do drewnianych spodów przybijano przy pomocy drutu, gwoździ lub niewielkich haczyków.

Trepy były w trzech fasonach: płytke, z cholewkami lub cholewami. Odpowiadały więc one trzem zasadniczym rodzajom skórzanego obuwia, tj. pantoflom, trzewikom, butom, i w zależności od tego służyły do odpowiednich prac. W płtykich trepach odbywano przeważnie porządek domowy, w głębszych tj. z cholewkami i cholewami, roboty w polu, jak orki, siewy itp. Na zimę trepy zabezpieczano kawałkami skóry.

Znany był jeszcze inny rodzaj trepów, a mianowicie, tzw. „drewnioki”, które dłubano w drzewie nadając im formę płtykiego obuwia (ryc. 28/I). Drewnioki robiono tak, jak ociosy z olchy i noszono je w czasie robót „mokrych”, jak przy wyrzucaniu gnoju, kopaniu torfu i gliny. Drewnioki jednak nie upowszechniły się, bo były ciężkie i niewygodne.



Ryc. 28. Obuwie: I — „piorunki” — obuwie drewniane z Żarnowicy, pow. Piotrków. Ze zbiorów Muzeum w Piotrkowie. II — but męski z końca XIX w. Ręczno, pow. Piotrków. III — but męski z początku XX w. Milejów, pow. Piotrków. Rys. podług ilustracji W. Rudzi i J. Sosnowskiego — Barbara Jeziorkowska, 1954 r.

Rękawki

Rękawki, zwane w języku ludowym „majkietkami” lub „majkietami”, noszone przede wszystkim przez młodych mężczyzn, utrzymały się najdłużej; bo do r. 1930, w okolicach Witowa i Milejowa. Noszono je powyżej napiastka, wyglądały jak część górna pończochy. Robiono je z wełny na drutach bądź też przy pomocy drewnianej kulki w jednym lub więcej kolorach. Z jednobarwnych najchętniej noszono czerwone, zielone, granatowe lub czarne.

Rękawki ozdabiano przy pomocy drobnych paciorków w rozmaite, najczęściej motywy geometryczne, były podobne do zdobin na mankiecikach kobiecych (ryc. 68).

Na codzień — „do chodu” — były bez ozdób, ale za to w różnokolorowe prążki. Ozdobne rękawki wykonywane były najczęściej przez dziewczynę, jako upominek dla chłopca.

Uzupełnienia stroju

Drużbowie weselni przed 40-oma laty mieli przy lewym boku „kwiotek”, a na głowie czapkę przybraną w „rózgi” lub „trzęsidła”. „Kwiotek” składał się z kilku gałązek mirtu, asparagusa lub z kwiatów ogrodowych, aster, róż, albo z żółtych „karafiolów” (tagafes). U spodu bukietka, zrobionego z tych roślin, wiązały drухenki wstążkę dł. 1,50 m, a szer. 5 cm, której końce spływały do kolan. Kolor wstążek używanych do „kwiotka” nie był jednakowy w całym powiecie: w Moszczenicy, Woźnikach i Witowie — czerwony, w Gomolinie — granatowy, w Sulejowie zaś — zielony.

„Różgi” noszono najdłużej w okolicach Wolborza, „trzęsidła” w okolicach Barkowic. Pierwsze składały się z kupnych kwiatów, liści, szychu i błyszczących drucików (ryc. 14); drugie z kogucich—różnobarwnych piór.

Po umocowaniu trzęsidła lub różgi przy czapce, owiazywano otok czerwoną wstążką (szer. 3 cm), którą po związaniu w kokardę nad lewym uchem, rzucano z fantazją na ramię. Niekiedy dla zwiększenia efektu, środkową część wstążki w otoku przyozdabiano srebrną lub złotą lamą, a do kokardy dodawano mały szychowy kwiatek.

Jeszcze przed 40-oma laty „wianuszek” stanowił symbol kawalerstwa. Wito go z gałązek ruty lub barwinku, wielkości dłoni. Wianuszek po przypięciu do sukmany z prawej strony uzupełniano białą wstążeczką związaną w kokardę, której dwa końce długości ok. 30 cm spływały w dół (ryc. 16). Przypinano go panu młodemu.

Rozdział VI

OGÓLNY OPIS STROJU KOBIECEGO

Ubiór roboczy. Starsze kobiety przy pracy mniej dbały o zewnętrzny wygląd; ubierały się często w podniszczoną, nieraz dziurawą i wypłowiałą odzież. Tylko bardziej „honorne” gospodynie miały roboczy przyodziewek staranniejszy.

Już wczesną wiosną zabierały się one do „narządzania” starej i szycia nowej odzieży, głównie z materiałów lnianych. Zapaski, kiecki czy staniki, przeznaczone do roboty były pozbawione najczęściej wszelkich ozdób. Najbardziej starannie tak przy pracy, jak i „wedle chałupy” nosiły się dziewczęta na wydaniu, lub starające się o zdobycie „chłopoka”. Ubierały się one w barwne wełniaki czy zapaski, do włosów wplatały szerokie wstążki, a na szyję zakładały sznury paciorków.

Ubiór przeznaczony na codzień, na tzw. „porywkę”, był ciemniejszy, niż świąteczny. Często była to odzież świąteczna, która jak podają informatorki, „wysła z obiegu”, t. j. przestała być modną lub została zniszczoną.

Z pieśni o szatanie, co porwał dziewczynę, dowiadujemy się, że

Do kościoła (chodziła) w zgrzebniicy,
do karemska w spódnicy.

a więc naruszyła przyjęty porządek rzeczy wiejskiej społeczności. Stroje na codzień nie były zbyt zróżnicowane, gdyż głównie składały się z wełniaka, względnie spódnicy, długiego fartuszka, koszuli, gorsetu, zapaski do odziewu, chusteczki i z bucików o długich cholewkach.

Strój świąteczny. Strój świąteczny letni dziewcząt i młodych mężatek był zupełnie podobny; składał się ok. 1912 r. z chusteczki, spódnicy, fartuszka, koszuli haftowanej o szerokich rękawach z mankietami, sznurowanego gorsetu z wyszyciem, oraz ze sznurów paciorków. Buciki na wysokich obcasach były sznurowane, (tabl. II). U starszych kobiet w tym czasie przeważały czepce, wełniaki, zapaski z „siotecką”, kaftany oraz zapaski do odziewu o szerokich dnach (tabl. II). Buciki miały krótkie cholewki. Ten strój z małymi odmianami (np. nakładane na koszule kryzy) przetrwał do okresu międzywojennego (ryc. 15).

W późniejszym czasie dziewczęta nosiły te same części stroju, lecz zamiast koszuli wdziewały pod gorset białe bluzeczki o długich lub krótkich rękawach. Paciorki i wstążki nie zdobiły szyi bezpośrednio, lecz stały się częścią dekoracyjną samego gorsetu (ryc. 2).

Na uwagę zasługuje fakt, że w świątecznym stroju dziewcząt równorzędnie z białymi bluzkami do pasa, wkładanymi pod gorset, występują dziś długie, poniżej bioder bluzki, wypuszczone na spódnice i fartuch (ryc. 10).

Zimą starsze kobiety chodziły dawniej od święta w „przyjaciółkach”, „sukienkach”, kozuchach lub „szubach”, w chusteczkach na głowie. Często, dla osłony przed zimnem i wiatrem, okrywały się jeszcze szeroką zapaską (ryc. 52).

Młode mężatki i dziewczęta dawniej i dziś w okresie zimowym nosiły prócz wymienionych części stroju zapaski na ramionach (ryc. 3). W okresie międzywojennym upowszechniają się duże chusty fabryczne, „zimówki”, służące do odziewu oraz tzw. „pluszówki” na głowę (ryc. 4). Nadto młode kobiety (mężatki i dziewczęta) ubierają się zimą w „kaftaniki” robione przez siebie na drutach w barwne desenie na przodzie.

Strój obrzędowy. Wesele. „Młoducha” do ślubu ubierała się



Ryc. 29. Młoda mężatka w czepku i zapasce naramiennej. Komorniki, pow. Piotrków.
Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

w Kuznociu około 1853 r. w białą perkalową spódnicę w niebieskie kwiatki, fartuszek czółko z barwnych wstążek (ryc. 31) oraz w białą chustę; w Białej 1890 r.: w spódnicę białą o szerokiej listwie, fartuszek „baścikowy” (batystowy), względnie tiulowy, kaftanik biały z falbanką girlandę, białe pończochy, trzewiki i sznury paciorków; w Postękalicach w 1900 r., w zieloną suknię, biały fartuszek, bluzeczkę; w Wiadernie i innych sąsiednich wsiach w 1918 r.: w wełniaczek, długi z falbanką fartuszek, bluzeczkę tudzież welon ujęty na głowie w tzw. *guwniorce* i przyozdobiony mirtowym wianuszkiem (ryc. 13).

Podane przykłady nie wyczerpują całości stroju obrzędowego młodej, lecz wskazują na ich dużą różnorodność i zmiany.

Podstawowym jednak elementem stroju panny młodej było niewątpliwie nakrycie głowy, które ją wyróżniało od druhenek, występujących na jej weselu. Młoducha posiadająca dziecko również szła do ślubu w welonie, lecz bez wianeczka. Wdowy odprawiały zaślubiny w przepisowym stroju mężatek.

W czasie oczepin, zdejmowano młodej welon z wiankiem lub ślorkę, potem uroczyście obcinano jej włosy i zakładano czepek przeważnie z darów matki chrzestnej lub starościny. Wtedy starsze kobiety śpiewały między innymi:

Porzuć te wstążki na gałązki,
wdziej czepec!

Druhenki z orszaku młodej odpowiadały:

Ja w tym cepcu
nie bede chodziła,
bo bym się łojca,
matki wstydziła. (Nagórzyce)

Po przyjęciu czepca młoducha symbolicznie wchodziła do grona starszej społeczności, a tym samym traciła prawa panińskie.

Jeszcze przed pierwszą wojną światową druheny należące do orszaku młodej, paradowały w czółkach upiętych ze wstążek lub w wiankach z kupnych kwiatów, szychu i paciorków. Czółka druhen tym się różniły od „ślorek” młoduchy, że były niżej „pinane” i posiadały nad czołem sterczące pawie pióra. Z czółkiem tak jak zresztą drużbowie z czapką, nie rozstawały się one w ciągu całego wesela (ryc. 30).

Pogrzeb. Jeszcze w okresie międzywojennym starsze kobiety szykowały sobie tzw. „śmiertelne odzienie”. W tym celu gromadziły: czepec, głównie z daru matki chrzestnej, spódnicę, fartuszek, chustę, *odziewadło*, koszulę, kaftan, bursztyny, pończochy oraz buciki tj. kompletny strój, jaki nosiły za życia.



Ryc. 30. Starsza druha w czółku z pawimi piórami. Nagórzyce, pow. Piotrków.
Fot. St. Kałuża, 1948 r.



Ryc. 31. „Ślorka” — nakrycie głowy młodej podczas wesela. Nagórzyce, pow. Piotrków.
Fot. S. Kałuża, 1948 r.

Przy doborze śmiertelnego odzienia zwracali uwagę przede wszystkim na jego stan i barwę. Odzienie to musiało być nowe w kolorach spokojnych, z wyjątkiem chusty, która mogła być czerwona.

Jeżeli w chacie nie było czarnej, białej lub czerwonej chusty do czepecza, a nieboszczkę należało pogrzebać, wtedy domownicy „wymieniali” jedną z posiadanych na chustę o właściwych barwach. Chodzili więc po wsi i szukali „chusty do śmierci”.

„Odzieżacki” musiały być z dobrze bielonego płótna. Dostawały je do trumny tylko matki, a to dlatego, że według słów informatorki — będą im potrzebne „dobawienia dzieci na tamtym świecie”. W istocie odzieżacki były ściśle związane z macierzyństwem.

Z półczepców, które były przeznaczone dla umarłych, zdejmowano wszelkie ozdoby, w ten sposób otrzymywano t. zw. „cepiec żałobny” który w barwach jak i całej sylwecie był znacznie spokojniejszy i bardziej dostosowany do smutnej uroczystości.

Do trumny nie dawało się i nie daje w okolicach Siuchcic barwnych welni-

ków ani zapasek, po prostu dlatego, że „niewypada”.

Młodsze kobiety były chowane w gorsetach, w stroju odświętnym, dziewczęta w welonach z wianeczkami na głowie i w białych sukienkach.

Rozdział VII

SZCZEGÓŁOWY OPIS STROJU KOBIECEGO

Koszule

Koszulę szyto z dwojakiego materiału: z płótna zgrzebnego dół, czyli tzw. „*podolek*” „*nodolek*”, z cienkiego — górę, czyli tzw. „*ciałko*”, „*ciało*”, kołnierzyk oraz rękawy. W późniejszych czasach te ostatnie części robiono również z kupnego białego perkalu lub płótna domowego, wążzonego bawełną.

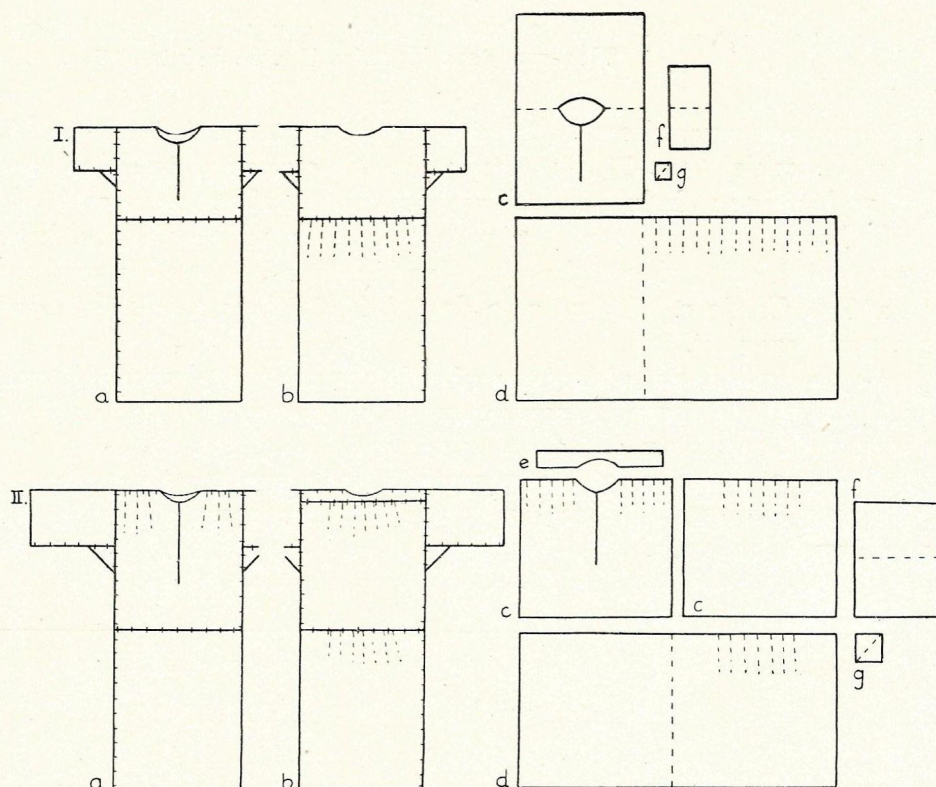
Najstarszy typ koszuli stanowił poncho podłużne i składał się z czterech płatów prostokątnych przeznaczonych na ciało, podolek i rękawy. Do tego dochodziły jeszcze dwa kwadraty, zwane „wtokami”, „tokami” lub „świkłami”, wzgl. „ćwikłami”, służące jako wstawki do rękawów pod pachy oraz trzy podłużne kawałki przewidziane na oszyweczkę pod szyją i przy dłoniach. Najstarsze robocze koszule nie posiadały tych ostatnich części.

Na wzór poncho szyte były tylko „ciałka”, robione z jednego kawałka materiału, przeważnie o rozmiarach 46 na 100 cm (ryc. 32/I). Materiał ten składano wzdłuż

na dwie równe części, i w środkowym miejscu złożenia wykrawano okrągły otwór o obwodzie szyi, następnie część przeznaczoną na piersi przecinano od góry w dół na długości około 40 cm; niekiedy również wycinano z boku lekkim łukiem miejsce do wszycia rękawów. Część górną koszuli przeznaczoną na szyję, zbierano najpierw w zmarszczki, a potem wszywano wąską podwójnie złożoną oszyweczkę o szerokości 2 cm. U koszul starszego typu oszyweczek nie robiono, lecz otrzymany po wycięciu otwór podszywano wąskim lnianym paseczkiem (1,5 cm). Rozkrój dokonany w części przeznaczonej na piersi albo obrębiano albo podkładano z jednej i drugiej strony dwu centymetrowe listewki, dolną część przecięcia przesywano na długości od 5 do 7 cm.

Koszule zapinano na kolorowe szklane guziczki w liczbie od 2 do 3.

Ryc. 32. Koszule kobiece: I – stary typ koszuli z Żywocina, II – koszule z Nagórzycy, pow. Piotrków. a – przód, b – tył, c – krój „ciałka” (na rys. II składa się z dwóch części), d – podółka, e – półkarczek, f – rękaw, g – wtoki. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.



Do „ciałka” sięgającego zwykle do pasa, przytwierdzano workowaty podólek o jednym pionowym szwie, umieszczonym z boku. Używano do tego płótna różnych rozmiarów między innymi 65 na 116 cm.

Opisywane koszule miały długie lub krótkie rękawy. Najstaranniej wykańczano długie rękawy, gdyż u pięści układano je w zmarszczki i falbanki, które od siebie rozdzielano przy pomocy osobnej oszyweczki.

Krój koszuli przy ramkowej był nieco inny. Jej górna część tj. „ciałko” składało się z dwóch płatów o rozmiarach 55 na 49 cm. Te dwa płaty zszywano z sobą po boku tak, że pozostawiano części luźne na wszycie rękawów. W górnej ich części wszywano dwa prostokątne kawałki materiału, które od strony kołnierza zbierano w szereg zmarszczek. W końcowym swoim rozwoju, a więc około 1920 r., koszule zaopatrywano w tzw. „pępek”, to jest prostokątną naszywkę, do której niekiedy w dolnej części doszywano luźny trójkącik.



Ryc. 33. Mankiet koszuli kobiecej ozdobiony czarno-czerwonym haftem krzyżykowym. Wiaderno, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża 1953 r.

Koszula przyramkowa głównie przeznaczona na święto, była bardzo podobna do koszuli męskiej (ryc. 32/II), różniła się od niej tym, że składała się z ciała, podółka, wykładanego kołnierzyka i nie posiadała haftowanego wykładu.

U koszul tych robiono przeważnie kołnierzyki wykładane, które początkowo wyszywano ścięciem krzyżykowym dwubarwnym, później płaskim, białym (patrz rozdział IX). Około r. 1910 zaczęto dorabiać z białego kordonka „siotecki” z różnokolorowymi brzegami.

Bardzo starannie ozdabiano również przy tych koszulach przyramki i mankiety (ryc. 33, 34). U koszul przeznaczonych do gorsetów dolne części rękawa przed przysyciem do mankietu układano w zaszewki (ryc. 34).

Zarówno kołnierzyk jak i mankieciki początkowo zawiązywano przy pomocy kolorowej tasiemki, później zaczęto je zapinać na kościane lub szklane guziczki w różnych kolorach.



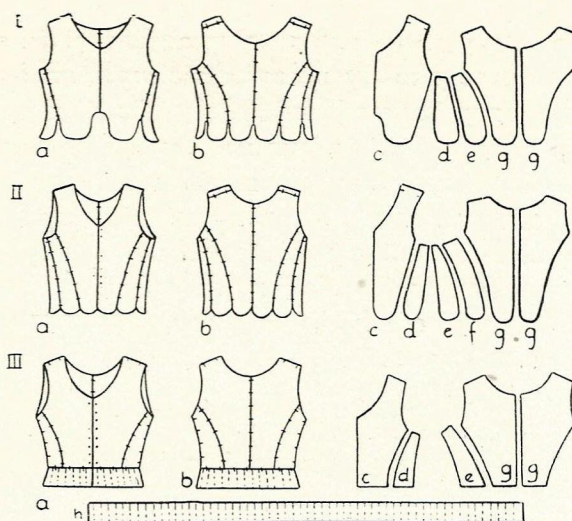
Ryc. 34. Mankiet koszuli kobiecej ozdobiony białym płaskim haftem. Żywocin, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1953 r.

W okresie międzywojennym pojawiły się koszule karczko we, zachowujące w dalszym ciągu wtoki oraz podołek, były one zbliżone do koszul męskich (ryc. 17/II). Robocze koszule tego typu miały krótkie rękawy, świąteczne zaś długie, zaopatrzone w haftowane mankiety (ryc. 46).

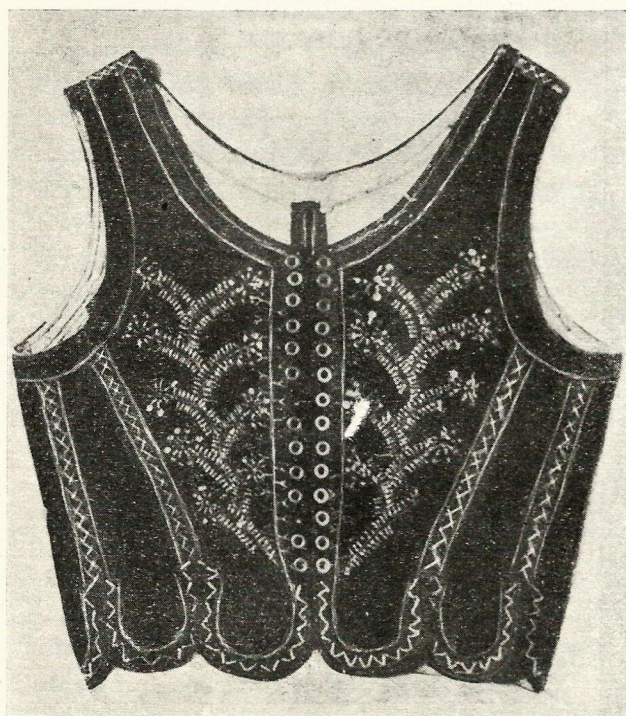
Gorsety

W dziewiętnastym wieku sztyto gorsety z samodziałów w prążki, najczęściej: czarne, czerwone i zielone. Niekiedy do tych prostych prążków dodawano przepłotkę, uzyskując w ten sposób ozdobną tkaninę. Z kupnych materiałów używano „astrachanii” lub kaszmiru. Materiały te były w kolorze zielonym, siwym lub czerwonym.

Na początku XX wieku pojawiły się gorsety z czarnego i granatowego aksamitu. Gorsety były obcisłe, krój ich, jak wskazuje rycina 35/II, składał się z dziesięciu części, z których cztery największe przypadały na plecy i przód, mniejsze jako kliny na boki. Wszystkie one w dolnej swej części były zaokrąglone (ryc. 36, 37) tj. zakończone „tackami”.



Ryc. 35. Gorsety: I — gorset ślubny z Moszczenicy z 1880 r. Ze zbiorów Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim. II — gorset aksamitny z Wiaderna, z 1910 r. III — staniczek z falbanką z Wiaderna. a — przód, b — tył, c — krój przodu, d, e, f — krój części składających się na boki, g — krój pleców, h — falbany. Podziałka 1:20. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.



Ryc. 36. Gorset czarny, aksamitny z ok. 1910 r., ozdobiony „różgami” z kolorowej włóczki. Wiaderno, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1953 r.



Ryc. 37. Gorset czarny, aksamitny z 1903 r., ozdobiony początkowo tylko kolorową stebnówką, około 1930 r. paciorkami. Kaleń, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1953 r.

Okolo 1910 r. „tacki” zaczęto również formować w kwadraty (ryc. 9).

Gorsety miały u szyi duże wykroje oraz rozcięty przód na dwie części, w którym po brzegach znajdowały się dziurki zaopatrzone w blaszki, służące do sznurowania. Jako sznurówki używano „cyrgla”, czyli tasiemki o szerokości 1 cm w kolorze czerwonym, różowym lub żółtym.

Przy gorsetach dziewiętnastowiecznych kolor sznurówki odpowiadał barwie tkaniny. W XX wieku, gdy upowszechniły się gorsety aksamitne, tego nie przestrzegano. Używano wtedy do nich najczęściej tasiemek czerwonych. Sznurowanie odbywało się od dołu w górę tak, że na piersiach robiono kokardę.

Gorsety początkowo ozdabiano kolorową stebnówką, potem paciorkami, cekinami (ryc. 36, 37, 38).

Na plecach gorsetu przytwierdzano szereg barwnych wstążek, które luźno opadały w dół sięgały swoimi końcami brzegów spódnicy, (ryc. 43).

Gorsety używane do ślubu były najczęściej szyte z zielonego lub czerwonego atlasu albo kaszmiru (ryc. 35, II). Przedstawiony na rycinie 35/I krój wskazuje, że gorset składał się z ośmiu części, z których cztery stanowiły tył i przód, reszta boki. Na uwagę zasługuje tutaj uformowanie dwóch przednich dużych półokrągłych tacek.

Gorsety zdobiono przy pomocy cekinów, paciorków, szklanych kółeczek oraz barwnych tasiemek.

Staniki

Staniczki szyto z płótna lnianego, przerobionki, piki i kaszmiru. Były one luźne lub przytwierdzone do spódnic lub wełniaków. Krój ich składał się zasadniczo z ośmiu części. Staniczek z falbanką posiadał część dodatkową w formie wydłużonego prostokąta o szerokości od 8—10 cm, (ryc. 35, III).



Spódnice

Mianem spódnic określa się wszystkie rodzaje spódnic wykonanych bądź z materiału samodziałowego (lnianego lub wełnianego) w jednym kolorze, bądź z materiału fabrycznego, najczęściej w jednym kolorze lub w deseń.

Na spódnice używano materiałów własnych lub nabytych w mieście, prawie zawsze pochodzenia fabrycznego. Materiały z własnego warsztatu były bądź lniane, bądź też wełniane.

Z tych pierwszych szyto przeważnie spódnice do roboty, z drugich „do chodu” i na święto. Tkanin lnianych najczęściej używano w kolorze naturalnym — szarym, niekiedy cieńsze oddawano do drukowania w paski lub rozmaite ornamenty roślinne. Tkaniny wełniane samodziałowe farbowano zawsze na jeden kolor, najchętniej na czerwony, zielony lub orzechowy.

Ryc. 38. Dziewczynka w gorsecie i współczesnym stroju odświętnym. Chorzęcin, pow. Brzeziny. Fot. G. Wyszomirska 1954 r.

Spódnice z materiałów fabrycznych głównie przeznaczano na święto i uroczystości rodzinne. Najchętniej sztyto je z kaszmiru w kolorze granatowym, czerwonym, bordowym, niebieskim lub zielonym. Spódnice ślubne robiono przeważnie z białego perkalu rzadziej z zielonego muślinu.

Spódnice noszone w drugiej połowie XIX wieku można podzielić na dwa rodzaje: na spódnice ułożone z jednego ciągłego kawałka, oraz na spódnice oparte na układzie brytowym. Zarówno na jeden, jak na drugi rodzaj, używano około 3 m materiału.

Spódnice z samodziału wełnianego i lnianego zszywano na przodzie, zostawiając przy pasie rozpór długości 10 cm. Górne brzegi ujmowano w fałdki i przytwierdzano do wąziutkiej oszyweczki (ryc. 39).

Spódnice, oparte na układzie brytowym, a sztyte głównie z materiałów fabrycznych, składały się z czterech tzw. „pólek” czyli prostokątnych kawałków. Półki łączono z sobą przy pomocy szwów, a górne ich brzegi marszczono i starannie wszywano do oszywki lub staniczka.

Spódnice posiadały pod spodem, w dolnej części, usztywnioną szeroką „listwę”, tj. plisę, a na zewnątrz drobne zakładeczki oraz naszytą z aksamitki w jednym lub dwu rzędach w zależności od ich rozmiarów; gdy aksamitka była szerokości około 3 cm, dawano jedną, jeżeli węższa — dwie. W niektórych wioskach zamiast aksamitki dawano tasiemki w kolorach różowym, granatowym lub czerwonym. W XX wieku, a zwłaszcza w okresie międzywojennym, liczba naszywanych tasiemek i aksamitek na spódnicach oraz wełniakach wzrastała tak dalece, że obejmuje prawie do połowy opisywane „obleczenie”, tworząc 7 i więcej nawet rzędów.

W tym czasie u niektórych spódnic, mniej obszytych tasiemkami, dawano u samego dołu czarną koroneczkę.

Dolne części spódnicy chroniono przed strzępieniem w ten sposób, że naszywano na jej brzegach czerwony sznurek lub tzw. „szczoteczke”.

Około 1905 r. zjawiają się na terenie Piotrkowskiego spódnice z czerwonej lub niebieskiej wełenki o jednokierunkowym sfałdowaniu, ujętym w pasie niewielką oszyweczką. Nazywano je „układankami”.

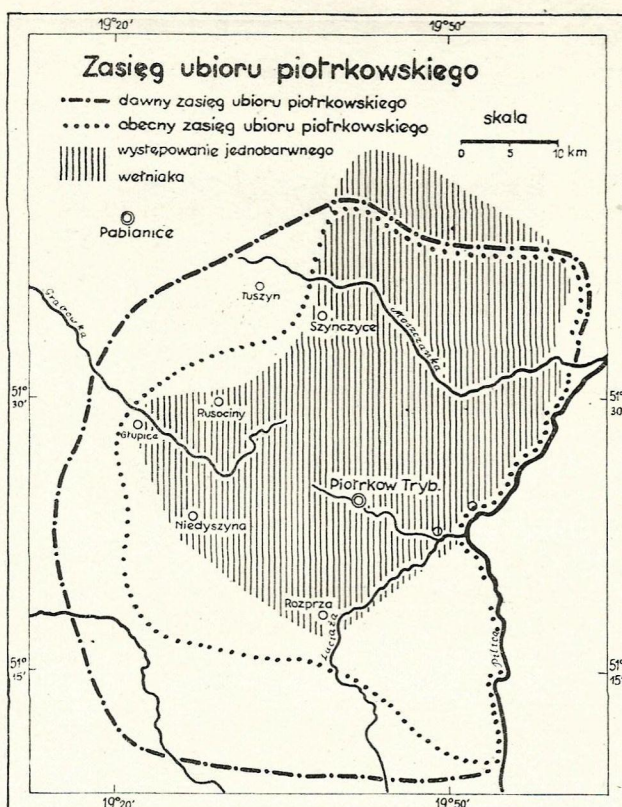
Wełniaki

W Piotrkowskiem „wełniakiem”, wełniorem” lub „kiecką” nazywają spódnice z wełnianego samodziału w prążki.

Najstarsze wełniaki, noszone jeszcze w pierwszej połowie XIX wieku, robiono z materiałów samodziałowych, wsuwając w czasie wstępnego obok nitki wełnianych —



Ryc. 39. Kobieta w zawiązanej obrzędowej chustce, kaftanie i spódnicy. Żywocin, pow. Piotrków. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.



Ryc. 40. Mapka zasięgu wełniaka. Rys. St. Siedlak, 1954 r.

nitki zgrzebne, przy tym stosowano ograniczoną skalę barw, a w wielu wypadkach, opierano się tylko na naturalnych kolorach tworzywa. Kolor czarny i biały w tkaninie wełniakowej zajmował w ciągu całego ubiegłego stulecia decydującą pozycję. Prażki czarne tkano obok prążków białych, czerwonych, granatowych, zielonych; w następnym stuleciu obok bordowych, liliowych lub buraczkowych. Prażki natomiast białe wążczono obok modrych lub czerwonych były też wełniaki w dwie nitki, tj. w dwu barwach. Do tego należy jeszcze dodać łączenie się prążków czerwonych z prążkami burymi, bordowymi lub zielonymi.

Wszystkie prążki w wełniaku dwubarwnym starego typu były wąskie, przeważnie szerokości 0,5 cm.

W okresie międzywojennym pojawiają się wełniaki dwubarwne o szerszych prążkach.

W drugiej połowie XIX wieku były również wełniaki o 3 i więcej wełnach posiadające prążki o różnych szerokościach i układzie (tabl. III).

Występowały w nich prążki: czarne, białe, modre, niekiedy żółte (Biała); zielone, czerwone (szersze) i modre (Nagórzyce); bordowe, zielone, buraczkowe lub niebieskie, czerwone, zielone, czasem z dodaniem białych (Gościmowice).

Na początku bieżącego stulecia prążki rozdzielające szersze paski czyli dna (czerwone, brązowe i in.) zaczęto układać w pewne zespoły, tworząc tym sposobem nowe efekty dekoracyjne, które dały w rezultacie wykształcony typ wełniaka o dwóch i więcej dnach (Tabl. III).

W tym czasie zostają zastosowane przy tkaninach wełniakowych tzw. przeplotki, tj. desenie w formie ząbków, drabinek itp. wykonane dzięki użyciu deski tkackiej. Przeplotki występowały samodzielnie lub w połączeniu z prostolinijnymi prążkami.

W okresie międzywojennym powstały nowe dwa typy wełniaków, tj. wełniak tzw. „krakowski” oraz „łowicki”. Wełniaki te mają jedną wspólną cechę, mają asymetryczne tzw. „mody”, które obejmują wielką ilość różnobarwnych prążków. Na uwagę zasługują nakładające się na siebie parami paseczki tzw. „prążki przenikające”. (Tabl. III). Różnice między nimi leżą zasadniczo w odmienności kolorów dna. Wełniak krakowski posiada dno czerwone, łowicki natomiast różne, zielone, buraczkowe, brązowe i inne. Wełniaki łowickie można podzielić na dwie odmiany: na wełniaki o jednym i o kilku dnach.

Jakkolwiek nazwy tych wełniaków sugerują ich pochodzenie z dość nawet odległych terenów, to jednak w zasadzie są one wytworem miejscowym i stanowią jeden z końcowych etapów rozwojowych tkaniny wełniakowej.

Wełniaki szyto tak, jak zapaski z jednego bieżącego płatu długości od 5 do 6 m. W zależności od sposobu ujęcia w oszywkę wspomnianego płatu, można wyróżnić wełniaki marszczone i fałdowane.

W XIX wieku wełniaki marszczone posiadały na przodzie łokciowej szerokości wstawkę, zwaną „przedsobkiem”, „przodkiem” wrabianym. Przedsobek był naj-

częściej ze zgrzebnego płótna, tj. „partu”, rzadziej z cienkiego lub z przeróbki wełnianej w węższe prążki, („brązusie”), niż właściwy wełniak. Bogatsze kobiety robiły niekiedy „przedsobek” z przeróbki bawełnianej. Przy noszeniu wełniaka tego typu, starano się przedsobek osłonić długim fartuszkiem lub zapaską. Około 1890 r. wełniaki takie były już niemodne, gdyż nosiły go już tylko stare kobiety.

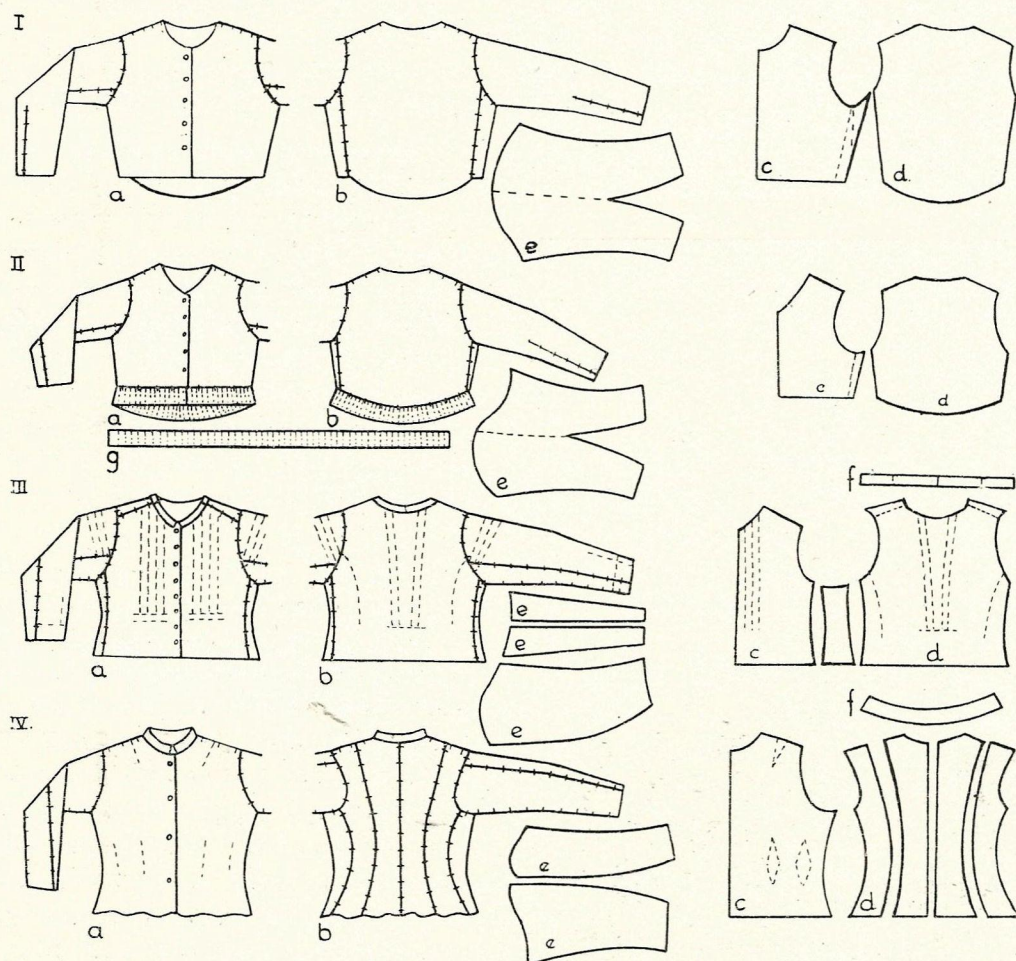
Wełniaki sfałdowane były układane w tzw. „harmonije”, które sprawiały wiele kłopotu ich właścicielkom. Fałdy tych wełniaków, ujęte w górnej części w dość wąską oszyweczkę, były w kilku miejscach zafastrygowane. Wełniaki sfałdowane były najczęściej na przodzie na całej długości zapinane na zatrzaski lub guziczki. Czyniono to dlatego, aby przy wkładaniu lub zdejmowaniu nie niszczyć starannie ułożonych „karbów”.

Najczęściej układano w fałdy wełniaki dwu i więcej barwne, gdyż w czasie noszenia „mieniały się” one i pokazywały coraz to inny zespół kolorów.

Wełniaki sfałdowane noszono już w drugiej połowie XIX wieku. Przetrwały one do naszych czasów.

Wełniaki zarówno marszczone, jak i sfałdowane, noszono na oszywce lub staniku z kupnego albo samodzielnego materiału w drobne prążki.

Aby wełniaki nie strzępiły się, dolne ich brzegi obszywano skręconym czarnym sznureczkiem.



Ryc. 41. Kaftany. I — kaftan z półokrągłym tyłem z Kalenia, pow. Piotrków, II — kaftan z falbanką z Chorzęcina, pow. Brzeziny, III — kaftan zaszewkowy z Chorzęcina, IV — kaftan weinany z Huty, pow. Piotrków, a — przód, b — tył, c — krój przodu, d — tyłu, e — rękawa, f — kołnierza, g — falbanki (do kreski pionowej połowa długości). Podziałka 1:50. Rys. I i IV — J. P. Dekowski, II, III — J. Sosnowski, 1952 r.

Na początku XX wieku w okolicach Moszczenicy robiono u dołu wełniaka od 2 do 3 zakładki, a nieco niżej przytwierdzano czarną, wąską tasiemkę. W innych okolicach ozdabiano dół tego „oblecenia” szeregiem różnobarwnych wstążek. Tego rodzaju dekoracje są do dziś jeszcze stosowane.

Kaftan

Najdawniejszą formę kaftana przedstawia rycina 41/I.

Kaftany tego typu były noszone powszechnie w latach 1860 — 1905. Szyto je z materiałów fabrycznych, przeważnie z kaszmiru oraz z samodziałów. Najczęściej używano na nie tkaniny jednobarwnej w kolorze granatowym, czarnym, zielonym lub różowym. Materiały domowej roboty bywały również w drobne prążki, najczęściej bordowe z zielonymi lub niebieskie z czerwonymi.

Krój tych kaftanów był bardzo prosty, gdyż składał się z pięciu płatów, z których jeden przypadał na część tylną, dwa na przednią, tyleż na rękawy (ryc. 41/I). Kaftany nie posiadały zupełnie kołnierzyków i dekoltu.

Kaftany swoim wyglądem i krojem nawiązywały do męskich lejebików i były właściwie ich dalszym rozwinięciem. Tak jak lejebiki, były one „kuse”, (sięgały do pasa) i przednia ich część była nieco krótsza niż tylna. W tylnej części posiadały lekkie zaokrąglenie, które często zwano „ogonem” (ryc. 41/I). Na początku XX wieku zaczęto dolną część zaopatrywać w falbankę ułożoną w luźne fałdy (ryc. 41/II).

Kaftany początkowo ozdabiano czarną lub granatową aksamitką, później wstążeczkami, szychem i paciorkami. Najstaranniej przybierano kaftany przeznaczone do ślubu (patrz rozdz. IX).

Zapinano je na guziczki z masy w kolorze różowym, czarnym lub bordowym.

W pierwszych latach bieżącego stulecia pojawiły się kaftany pasowane, z lekkim kloszem u dołu. Z uwagi na krój i sposób wykonania, możemy je podzielić na dwa rodzaje, to jest na kaftany zaszewkowe i na kaftany wcinane. Kaftany zaszewkowe były robione przeważnie z materiałów wełnianych w kolorze zielonym lub granatowym. Nawiązywały one swoim krojem do poprzednio omówionych kaftanów, z tą jednak różnicą, że posiadały dodatkowe części, jak kliny po bokach i rękawach oraz stojący kołnierzyk (ryc. 43/III). Płaty przeznaczone na plecy i przód były szersze niż u wspomnianych, co pozwalało na zrobienie licznych zaszewek, przez które chciano uzyskać odpowiednią formę. Główną ich ozdobą były liczne zakładki, rozmieszczone w układzie pionowym na przodzie, plecach i u wylotów rękawów, w poziomym — w górnych częś-



Ryc. 42. Zawiązywanie obrzędowej chustki, młodej mężatce ubranej w kaftan. Komorniki, pow. Piotrków. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.

ciach rękawów. Zakładki znajdujące się z jednej i drugiej strony rozcięcia były na karczku i w pasie przyszyte w poprzek zaszewkami lub zmarszczkami. Kaftany zaopatrywano w podszewkę i zapinano najczęściej na cztery okrągłe, różowe guziki.

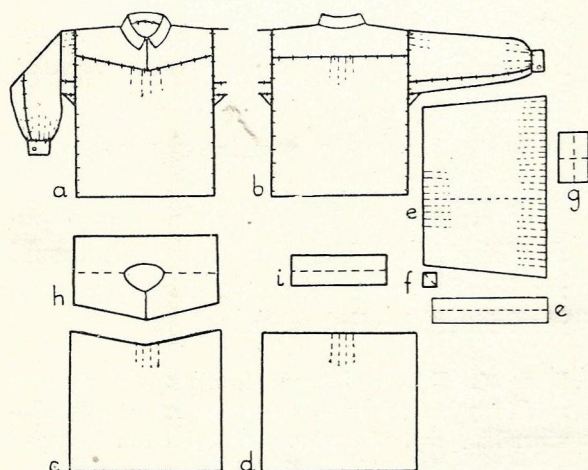
Kaftany wcinane były szyte z kaszmiru, popeliny, piki, lub sukienka w kolorze granatowym, zielonym lub bordowym. Składały się z 9 części, z czego dwie przypadają na przód i boki, cztery na plecy, jedna na kołnierzyk, dwie zaś na rękawy (ryc. 41, IV). Przez zszywanie klinów i zrobienie zaszepek tworzyła się w dolnej części dość szeroka falbanka. Kaftany bardzo starannie przybierano w rozmaite motywy, z szychu, cekinów, tasiemek, aksamitek, barwnych nici oraz białych koronek.

Bluzeczki gorsetowe

Bluzeczek tych używają najczęściej pod gorset. Szyją je z cienkiej tkaniny, najchętniej z białego perkalu; długość waha się od 60 do 65 cm i sięga poniżej pasa. Bluzeczka taka składa się z kilku części, a mianowicie: z szerokiego karczku, dwóch płatów prostokątnych o wymiarach 50 na 50 cm, kołnierzyka oraz rękawów (ryc. 44). Rękawy są szerokie i zaopatrzone klinem oraz podwójnie złożonym mankietem. Bluzeczki gorsetowe posiadają ramiączka i przyramki haftowane różnobarwnym ścięciem płaskim.

Przyjaciółka

Przyjaciółka stanowiła wierzchnie okrycie zimowe, przeznaczano na nią najczęściej granatowe sukienko, rzadziej czarne. Główną jej część podbijano zwykle kożuskiem, watiną lub wełną. Zapinała się na haftki, czyli tzw. „kobyły” lub na guziki.

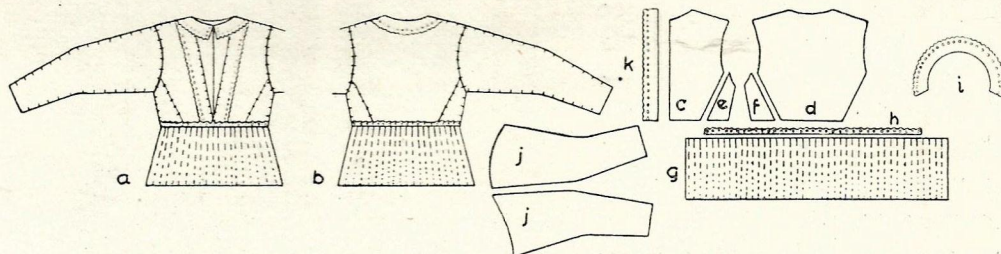


Jak wynika z relacji terenowych, były ich dwie odmiany: jedne długie, składające się ze stanu i z sukienki, drugie krótsze, zaopatrzone w dole w falbankę. O pierwszych niewiele możemy powiedzieć, gdyż wyszły one z użycia z końcem XIX wieku. Drugie przetrwały prawie do pierwszej wojny światowej.

Ryc. 44. Bluzeczka gorsetowa z Godaszewic, pow. Brzeziny. a — przód, b — tył, c — krój przedniego płata dolnego, d — krój tyłu, e — części rękawa: górnej i dolnej, f — wstążki, g — mankieta, h — karczka, i — kołnierza. Podziałka 1:30. Rysunek J. Sosnowski, 1952 r.



Ryc. 43. Dziewczyna w bluzce gorsetowej i gorsecie ozdobionym wstążkami. Chorzęcin, pow. Brzeziny. Fot. G. Wyszomirska, 1954 r.



Ryc. 45. „Przyjaciółka” Komorniki. pow. Piotrków. a — przód, b — tył, c — krój przodu, d — tyłu, e, f — klinów, g — połowy falbanki, h — paseczka, i — kołnierza, j — części rękawa, k — ozdobny płat naszyty na c. Podziałka 1:30. Rys. J. Sosnowski, 1952 r.

Składały się one ze stanu i z długiej falbany ułożonej w liczne fałdki. Stan dopasowany w talii obejmował plecy, dwie części, cztery boczne kliny, okrągły zazębiony kołnierzyk, tudzież rękawy złożone z dwóch kawałków. Falbanę szyto z dwóch i więcej kawałków (ryc. 45).

Głównymi ozdobami opisywanej przyjaciółki były długie paski granatowego sukienka obustronnie zazębione oraz drobne białe guziczki rozłożone na dolnej części rękawa, na pasku, wreszcie na zakładkach na przodzie.

Fartuszek

W 1949 r. opowiadała Wiktoria Grabska z Niedyszyna, licząca wówczas z górą sto lat, że za jej młodości, a więc około 1868 r., starsze kobiety nosiły lniane fartuszki szyte z jednego prostokątnego kawałka, w drobne zmarszczki przy oszywce. Były one dwojakiego rodzaju; jedne z cienkiego płótna, obszyte u dołu podwójną czerwoną tasiemką, drugie ze „zgrzebnicy”, proste, bez żadnych ozdób, przeznaczone do roboty.

Należy zaznaczyć, że wymienione odmiany nie były jedyne.

W tym czasie noszono również fartuszki lniane z drukowanych tkanin w prążki lub w różne drobne motywy roślinne, występujące najczęściej na modrym albo niebieskim tle oraz z kupnych materiałów, kaszmiru, batystu tudzież perkalu.

Fartuszki z drukowanych materiałów układano prążkami w poprzek tak, jak to było w tym czasie u starych zapasek do odziewu.

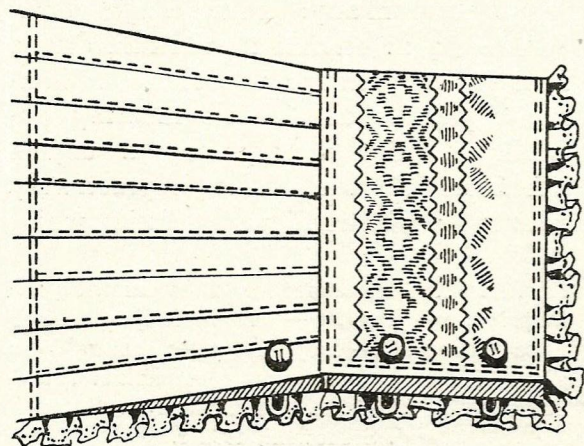
Fartuszki jednobarwne, zwłaszcza w kolorze białym, ozdabiano u dołu koroneczką lub krzyżykowym haftem, najczęściej czerwonym. Przy kieszonce umieszczonej z lewej strony, wyszywano monogram. Śpiewano wtedy na weselu:

Cyja to dziewczyna, co na brzuku
mo złote litery na fartusku.

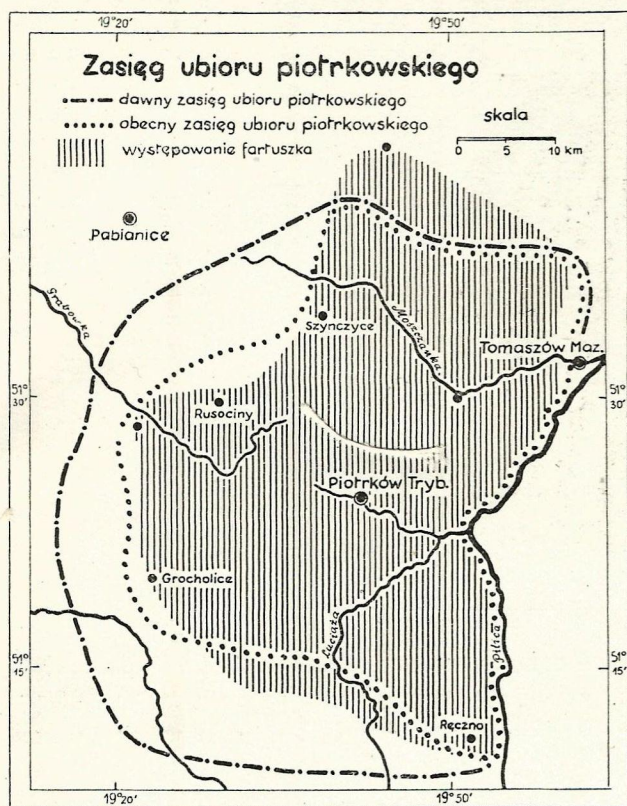
Panny na wydaniu bardzo chętnie paradowały w fartuszkach, na których widniały haftowane ich nazwiska.

Fartuszki takie przetrwały najdłużej w parafii wolborskiej.

Fartuszki z XX wieku możemy podzielić na dwie grupy, to jest na fartuszki z falbanką o zakończeniu równym oraz na fartuszki półokrągłe.



Ryc. 46. Rękaw koszuli kobiecej, gorsetowej zdobiony haftem, zaszewkami i wstążeczką. Komorniki, pow. Piotrków. Podziałka 1:2. Rysował W. Rudz, 1952 r.



Ryc. 47. Mapka zasięgu fartuszka. Rys. St. Siedlak, 1954 r.

Początkowo zdobiły one tylko środkową część płatów, później dopiero i górną.

Opisane fartuszki szyte z białego perkalu, batystu, z granatowego jedwabiu lub z czarnej alpagi, zachowały się do naszych czasów i stanowią jeszcze aktualną część kobiecego stroju świątecznego.

Zapaski do pasa

W drugiej połowie XIX wieku składową częścią odzieży kobiecej były zapaski do pasa. Były one robione z tkaniny w wąskie prążki od 2 do 5 mm, najczęściej w dwóch lub w trzech kolorach i wyraźnie nawiązywały do układu pasieczków na ów-

Ryc. 48. Perkalowy fartuszek paniński ozdobiony płaskim haftem z Godaszewic, pow. Brzeziny. Fot. St. Kałuża, 1948 r.

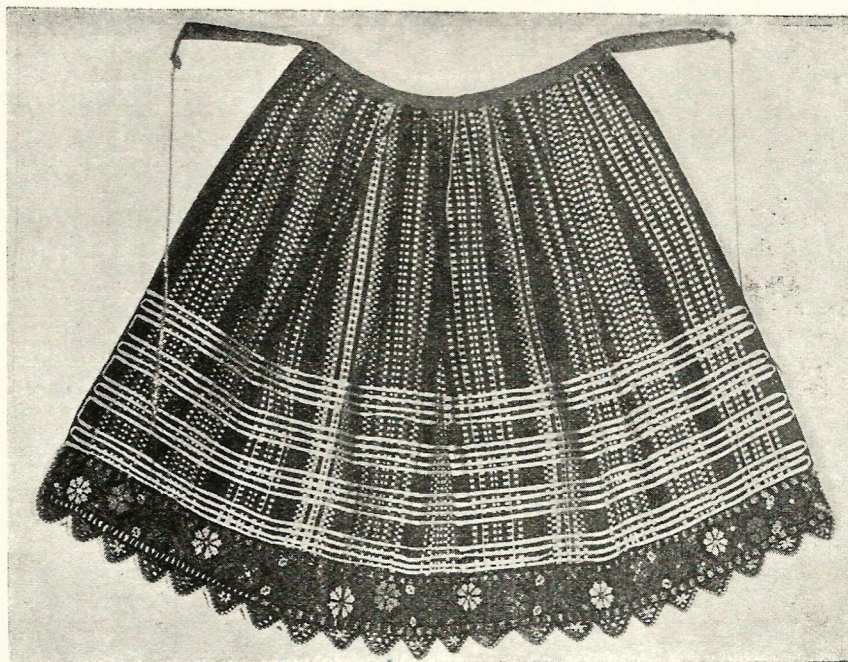


Fartuszki z grupy pierwszej są z białego perkalu, długie niżej kolan, szerokie, zaopatrzone w falbanki oraz wąskie zakładeczki.

Fartuszki z drugiej grupy rozpadają się na dwie odmiany, a mianowicie: na fartuszki o płaszczyźnie jednolitej (ryc. 2, 7, 10), oraz podzielonej na części przy pomocy wstawek lub akсамitek (ryc. 9, 48). Te ostatnie były trójdzielne, gdyż składały się z trzech części. Środkowa ich część była szersza od bocznych. Wszystkie te części były z sobą połączone koroneczką lub przy pomocy francuskiego szwu, to jest kryjącego brzegi po jednej i drugiej stronie. Fartuszki miały obszycia z kupnej koronki i były ozdabiane płaskim różnobarwnym haftem.

Dążności estetyczne wiejskich dziewcząt doprowadziły z czasem do tego, że trójdzielny fartuszek uległ dalszym podziałom, stwarzając w ten sposób w jego dolnej części nowe możliwości w zakresie układu motywów zdobniczych.

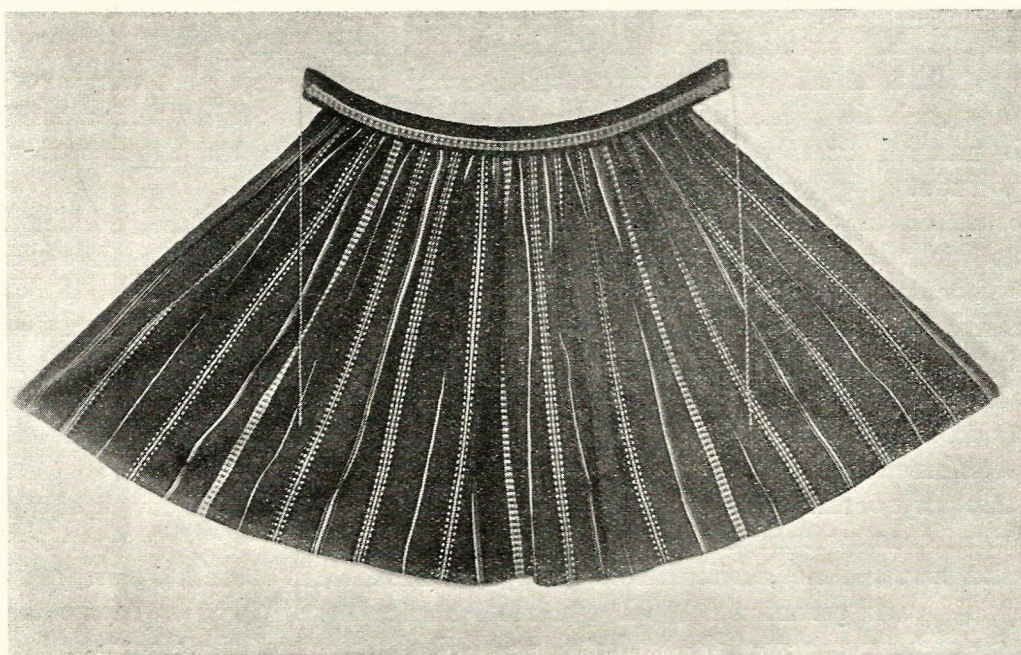
Ryc. 50. Zapaska do pasa tkana w „przeplotkę”, ozdobiona tasiemkami i koralikami („sioteką”). Wiaderno, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1948 r.



Dawne odziewaczki, noszone jeszcze w drugiej połowie XIX wieku, były bardzo prymitywne, składały się bowiem z jednego lnianego kawałka płótna. Nazywano je „prześcierotkami”.

Później, tj. w okresie między rokiem 1880 a 1900, upowszechniły się odziewaczki wełniane, na które tkano materiały o dnach szerokości 3 cm w kolorach czerwonym, zielonym lub modrym. Materiały na poszczególne odziewaczki robiono przeważnie o jednym dnie. Prążki, znajdujące się między dnami, obejmowały kolory w różnym zestawie w zależności od tła. Do materiałów przeznaczonych na odziewaczki dodawano często między prążki dwie lub trzy niteczki białe.

Na początku XX wieku zaczęto je tkąć w tzw. przeplotki, używając do tego przeważnie żółtych lub białych nici.



Ryc. 51. Zapaska naramienna (do „odziewu”) tkana w „przetyczkę” o ponsowym dnie, modna na początku XX w. Komorniki, pow. Piotrków. Fot. St. Kałuża, 1953 r.

